KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. ROK XXI. SOSNOWIEC, CZWARTEK, 3 KWIETNIA 1930 R. Nr. 78.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO.| Warszawa—61.555.| Cena egzem. 15 groszy.

CZY TO RZĄD USPOKOJENIA?

ROZMOWA P. SŁAWKA Z DZIENNIKARZAMI.

WARSZAWA, 2.4. (PAT). Dziś o godzinie 12.30 przybył do gmachu Sejmu p. prezes Rady ministrów Walery Sławek, gdzie złożył wizytę marszałkowi Daszyńskiemu. Po złożeniu wizyty marsz. Sejmu udał się do marszałka Senatu Szymańskiego a następnie przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych, powitany przez członków zarządu klubu. P. premjer oświadczył, co następuje:

— Charakter każdego człowieka odbija się zawsze na jego pracy. Moje cechy charakteru uwidocznią się bardzo szybko na stosunku moim do panów, jako przedstawicieli prasy. Ja nie lubię mówić o swoich zamierzeniach, dopóki nie przygotowałem ich do realizacji. Panowie zaś dla zaspokojenia zainteresowania czytelników chcieliby jaknajwięcej informacyj podać, choćby nawet w formie pogłosek o tem, co jeszcze nie istnieje, a dopiero ma lub może powstać. Nie podzieliłbym pod tym względem tendencji panów. Przecież panowie mogliby znaleźć ogromny materjał nie mniej ciekawy, a informujący szeroki ogół czytelników z dziedziny tych rzeczy, które Polska w swej pracy do odbudowania się po latach niewoli już dokonała. Naprawdę apeluję do panów o większą uwagę dla tej strony działalności prasowej, a będą panowie mogli pobudzić najwznioślejsze uczucie, uczucie dumy obywateli państwa z osiągniętych wyników.

Po tem oświadczeniu dziennikarze zadali panu premjerowi kilka pytań.

— Czy jest już ustalony termin rozwiązania Sejmu?

— To mieści się w znanem panom oświadczeniu posła Jana Piłsudskiego. Najpierw musi nastąpić uspokojenie w kraju.

— A zatem pan premjer będzie kontynuował politykę p. Jana Piłsudskiego.

— Jeden człowiek nie może we wszystkich formach kontynuować zamierzeń drugiego.

— Czy tedy Rząd pana premjera będzie Rządem uspokojenia?

— To nie odemnie zależy.

Premjer Sławek złożył także wizytę ks. kardynałowi Kakowskiemu, a wieczorem przyjął min. Kwiatkowskiego. Ta ostatnia wizyta łączy się z zamiarem ustąpienia p. Kwiatkowskiego ze stanowiska kierownika Min. przemysłu i handlu. Min. Kwiatkowski ma zamiar wyjechać zagranicę, a następnie objąć kierownictwo fabryki w Mościcach.

ś. p.

ZYGMUNT RYCHTER

Sekretarz Generalny Powiatowej Kasy Chorych członek wielu organizacyj społecznych po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 1.IV.30 r.

W Zmarłym Powiatowa Kasa Chorych traci długoletniego gorliwego i oddanego sobie pracownika.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd Powiatowej Kasy Chorych.

ś. † p.

ZYGMUNT RYCHTER

Członek Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce Oddział w Sosnowcu, zmarł dnia 1 kwietnia 1930 r.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci!

Związek Zawodowy Pracowników Ubezpieczeń Społecznych w Polsce ODDZIAŁ W SOSNOWCU.

ś. † p.

ZYGMUNT RYCHTER

długoletni Kierownik Wydziału Ogólnego P. K. Ch. w Sosnowcu, w wieku lat 46 zmarł dnia 1.IV.1930 r.

W Zmarłym tracimy życzliwego i oddanego Kolegę.

Cześć Jego pamięci!

PRACOWNICY CENTRALI P. K. Ch. w SOSNOWCU.

Wyjazd p. Bartla

DO WIEDNIA.

Warszawa. 2-4. (Tel. wł.) Były premjer Bartel wyjechał wieczorem do Wiednia. Przed wyjazdem odwiedził go p. Prezydent Mościcki, a następnie marszałek Daszyński.

Przeciwnicy Ghandiego

CHCĄ PRZERWAĆ JEGO MANIFESTACJĘ.

Londyn, 2-4. W miejscowości Poon utworzono nowe hinduskie stronnictwo narodowe, którego zadaniem jest zwalczanie ruchu Ghandiego. Nowa partja postanowiła dążyć do przerwania marszu manifestacyjnego Ghandiego, powrotu do domów ochotników i zaniechania ostrych środków walki z władzami angielskiemi. Stronnictwo to postanowiło dążyć przedewszystkiem do poprawy bytu ekonomicznego niższych klas.

Polski muzyk

DYRYGENTEM ORKIESTRY W FILADELFJI.

Filadelfja. 2-4 (PAT.) Znany dyrygent polski, były dyrektor opery warszawskiej, Emil Młynarski dyrygował, jako gość, sławną filadelfijską orkiestrą symfoniczną, której stałym dyrygentem jest również Polak, Leopold Stokowski. Prasa bardzo przychylnie ocenia występ kapelmistrzowski Młynarskiego. Stowarzyszenie pań, opiekujących się orkiestrą filadelfijską, wydało na cześć Młynarskiego śniadanie, które zaszczycił swą obecnością ambasador polski p. Tytus Filipowicz.

Polskie przyjęcie

DLA KPT. BYRDA.

Nowy Jork, 2-4. (PAT.) Odbyło się tutaj zebranie obywateli polskich, na którem uchwalono urządzić specjalne polskie przyjęcie dla powracającego z bieguna Południowego admirała Byrda. Przyjęcie to będzie wyrazem hołdu naszego dla wielkich zdobyczy naukowych słynnego podróżnika oraz życzliwości, z jaką odnosił się do dwóch Polaków, uczestniczących w jego epokowej wyprawie.

VOTUM NIEUFNOSCI

DLA RZĄDU BRUENNINGA.

BERLIN, 2-4. (PAT.) Dziś o godz. 12 w południe rozpoczęła się w Reichstagu dyskusja nad ekspose kanclerza Bruenninga. Obrady rozpoczęły się przemówieniem socjal - demokratycznego posła Breitscheida, który motywuje wniosek swej frakcji o wyrażenie rządowi kanclerza Bruenninga votum nieufności.

Poseł Breitscheid zapytuje, czy nowy rząd istotnie zamierza podjąć próbę wprowadzenia w życie programu agrarnego t. zw. zielonego frontu, którego przywódca dr. Schiele zasiada w gabinecie, czy kanclerz nie zdaje sobie sprawy — zapytuje poseł Breitscheid — że urzeczywistnienie tych postulatów musiałoby doprowadzić do rozbicia niemieckiego systemu traktatów handlowych, a w pierwszym rzędzie traktatu handlowego z Polską. Poseł Breitscheid widzi w tem wielkie niebezpieczeństwo i ostrzega niemiecką partję ludową, aby miała się na baczności.

Tajemniczy szofer

ZGŁOSIŁ SIĘ DO POLICJI.

Paryż, 2-4. Prasa dzisiejsza przynosi o aferze porwania gen. Kutiepowa nową sensację.

Oto do policji miał się zgłosić szofer czerwonej taksówki, która brała udział w porwaniu generała.

Szofer ów miał też być ową tajemniczą osobą, która pierwsza zawiadomiła władze francuskie o wywiezieniu gen. Kutiepowa drogą morską z Normandji.

Dzienniki paryskie odnoszą się do zeznań szofera z nieufnością i podejrzewają, że zeznania jego mogą być prowokacją, mającą na celu zagmatwanie śledztwa.

P. Hanau

CHORA Z PRZEJEDZENIA.

Paryż, 2-4. Po wypuszczeniu na wolność za kaucją 100.000 franków byłego męża p. Hanau Łazarza Blocha, opinja publiczna oczekuje w najbliższych dniach, prawdopodobnie w sobotę zwolnienia samej p. Hanau z więzienia śledczego.

W mieszkaniu p. Hanau w Boulogne pod Paryżem zjawili się wczoraj malarze i tapicerzy i przystąpili do odnawiania mieszkania, co świadczyłoby, iż jego lokatorka wkrótce powróci do domu. Matka aresztowanej zebrała już 500.000 franków na kaucję, podczas gdy reszta, jak to już doniosły depesze, zagwarantowana będzie przez dawnych klijentów p. Hanau.

P. Hanau jest obecnie chora i gorączkuje, gdyż wbrew przestrogom lekarzy po trzytygodniowym poście zjadła zbyt obfity obiad.

PRZEGLĄD PRASY.

Perspektywy.

„Głos Narodu" rozpatrując obecną sytuację widzi zapowiedź zbliżającej się zdecydowanej walki przyczem widzi: „po jednej stronie Naród, po drugiej obóz sanacyjny".

Walka toczyć się teraz będzie nie o gabinet współpracy ze Sejmem, nikt już bowiem w taką współpracę nie wierzy, ale o prawo Narodu do posiadania rządu, odpowiadającego jego potrzebom i jego woli.

I dalej:

Patrzylibyśmy w przyszłość spokojniej, gdyby nie świadomość, że nasza sytuacja gospodarcza, na której poprawę wcale się narazie nie zanosi, może nam zgotować bardzo niemiłe niespodzianki. Przesilenie polityczne, nawet ostre, nie naraża kraju na wstrząsy, dopóki robotnik ma pracę, a rolnik i przemysłowiec znajdują odbiorców. Ale sytuacja może stać się groźną, gdy walka polityczna łączy się ze społecznem niezadowoleniem, gdy robotnik chodzi bez pracy, a rolnik, przemysłowiec i kupiec nadarmo wyczekują od rządu ulgi w ich ciężkiem położeniu.

Co robić?

Takie pytanie postawił profesor i poseł Rybarski w „Gazecie Warszawskiej", rozpatrując obecną sytuację gospodarczą pod kątem nie dnia dzisiejszego, a przyszłości.

Jakie są drogi wyjścia? Bardzo proste, tylko trzeba mieć siłę i wolę, by na nie śmiało wkroczyć.

Przedewszystkiem oszczędność w budżetach tak państwa, jak i samorządów. Należy zmniejszyć wydatki reprezentacyjne. Nie robić inwestycyj z pieniędzy podatkowych. Uprościć naszą administrację, zwolnić ją od wielu zbędnych zadań. Nie nakładać na samorządy nowych obowiązków, na które one nie mają pieniędzy. Jeżeli chcemy się stać państwem naprawdę wielkiem, musimy przeprowadzić wielkie oszczędności. Zbyt wielki budżet państwa i samorządów podcina życie gospodarcze, wysusza źródła podatkowe.

Konieczną jest dalej reforma naszego systemu podatkowego. Dzisiejszy system nie pozwala na gromadzenie się kapitału, wystraszyć może kapitał obcy. Stan rzeczy istniejący dzisiaj w przemyśle i handlu jest najlepszym argumentem za potrzebą bardzo rychłych i stanowczych reform podatkowych.

Nie może nasz budżet, a przez budżet i społeczeństwo płacące podatki, znosić dłużej ciężaru deficytów przedsiębiorstw państwowych. Niektóre z nich trzeba zlikwidować, inne zaś trzeba przeobrazić, by one nie potrzebowały dotacji ze skarbu państwa.

Ciężar ustawodawstwa społecznego musi być zmniejszony przez obniżenie kosztów administracyjnych. Nie jest możliwem, by w najbliższych latach były przeprowadzone jakiekolwiek nowe ustawy, któreby na państwo lub samorząd nakładały nowe ciężary. W zakresie przemysłu budowlanego należy zmienić dotychczasowe ustawodawstwo, utrudniające pracę, skończyć już z przepisami prawnemi, wystraszającemi kapitał z tej gałęzi produkcji, popierać inwestycje przez wydatne ulgi podatkowe.

Wszystkie te zabiegi — pisze prof. Rybarski — mają jeden cel na oku: wytworzyć własny kapitał, uruchomić wytwórczość, zapobiec bezrobociu.

Porwanie obywatela polskiego
udaremnione przez K. O. P.

WILNO, 2.4. — Przed wileńskim sądem okręgowym rozpoczęła się sensacyjna rozprawa czterech szpiegów sowieckich, oskarżonych o zamiar porwania obywatela polskiego. Proces ten odsłania ponure szczegóły działalności mińskiego G. P. U. na terytorjum polskiem.

Właściciel majątku Ciumanowszczyzna w pow. Dziśnieńskim, Jan Kulikowski, jako legjonista i partyzant podczas walk o niepodległość Polski, przyczynił się do szeregu klęsk armji czerwonej. Pokojowo p. Kulikowski nie spoczął w walce i tępił energicznie na terenie swego powiatu wszelkie przejawy gangreny bolszewickiej, rozsiewanej z Mińska.

Mińskie G. P. U., chcąc za wszelką cenę uwolnić się od paraliżowania akcji komunistycznej przez p. Kulikowskiego, wyznaczyło nagrodę 30.000 rubli dla tego, kto porwie go i dostarczy przez granicę żywcem do lochów G. P. U.

Za zamordowanie p. Kulikowskiego wyznaczono nagrodę 10.000 rubli.

O nagrodę pokusili się czterej szpiedzy z Mińska: Jan Kapusto, Michał i Paweł Szuchalscy oraz Piotr Szawluga.

Władze K. O. P. dowiedziawszy się drogą poufną o zbrodniczym planie agentów G. P. U. otoczyły folwark p. Kulikowskiego specjalną opieką, w wyniku czego w lipcu ub. r. wszystkich czterech szpiegów ujęto.

Władze sądowe postanowiły rozprawę odroczyć i wezwać nowych świadków w osobach oficerów KOP. i mieszkańców pogranicza.

Konferencja Brianda z Hendersonem
rozjaśniła horyzont w Londynie.

LONDYN, 2-4. „Daily Herald" donosi, iż podczas wczorajszej konferencji Brianda z Hendersonem zdołano znaleźć formułę, która umożliwi Francji przystąpienie do paktu pięciu mocarstw, a jednocześnie zaspokoi francuskie żądania w sprawie gwarancyj bezpieczeństwa. Projekt formuły porozumienia przesłany został do Paryża dla zaakceptowania przez rząd francuski.

Konferencja między Briandem i Hendersonem, a równocześnie zarysowujące się możliwości złagodzenia różnicy między St. Zjednoczonemi a Japonją nie pozostaną bez wpływu na nieprzejednane stanowisko Włoch.

Nowa organizacja
kontrewolucyjna.

RYGA, 2-4. Sowiecki komunikat urzędowy donosi, że GPU. wykryło nową organizację kontrrewolucyjną w autonomicznej republice karelskiej.

Organizacja ta składać się miała z inżynierów i pracowników, zatrudnionych w przemyśle leśnym i miała na celu dokonywanie sabotażu i wstrzymywanie sowieckiego eksportu leśnego zagranicę. Działalność tej organizacji spowodować miała ponad miljon rubli strat oraz całkowicie zerwała wykonanie planu eksploatacji lasów.

Aresztowano 14 osób, a w tej liczbie kierownika trustu leśnego w Karelji, Fefełowa, oraz inżynierów Frołowa, Gagarina, Czernyszewa. Sprawę nowej organizacji kontrrewolucyjnej ma rozpatrywać główny sąd republiki karelskiej.

Kto wygrał na loterji?

W kolekturach Józefa Hławskiego
w Sosnowcu, 3-go Maja 23
w Będzinie, Małachowskiego 24,
w Dąbrowie Gór., 3-go Maja 14,
w Zawierciu, Piłsudskiego 5,
w Grodźcu, Będzińska, d. Godeckiego
w Czeladzi, Rynek 8

w 24 dniu ciągnień 5-tej klasy padły następujące wygrane:

Zł. 2.000 — na nr. 170398
zł. 1.000 — na nr. 3237
zł. 500 — na n-ry: 144352 182714 182745

oraz stawki po zł. 250 — na n-ry: 2703 2726 11228 11673 11679 47214 51706 51708 51741 58227 74610 74622 74625 92811 92883 109483 113783 144338 144379 151211 151214 151245 155960 159548 161290 167119 167191 167197 167198 171920 176641 177056 178364 178368 179208 179286 180937 192143 193978 195926 199781 199795 201010.

Wygrane stawki zamieniamy na nowe szczęśliwe losy do dalszych ciągnień V-tej kl., które trwać będą do dnia 10 kwietnia b. r. włącznie.

Urzędowe tabele wygranych każdodziennie można przejrzeć bezpłatnie w powyższych kolekturach f-y Józef Hławski.

PIERWSZE CIĄGNIENIE.

Wczoraj w 24 dniu ciągnienia loterji klasowej padły następujące wygrane:

60.000 zł. — Nr. 191697.
10.000 zł. — N-ry: 10992 95838 208369.
5.000 zł. — Nr. 172560.
3.000 zł. — N-ry: 30371 38754.
2.000 zł. — N-ry: 33387 80713 154818.
1.000 zł. — N-ry: 11397 15930 16547 83289 91475 91927 98827 99219 138903 168608 177665.
600 zł. — N-ry: 17429 24585 53230 82117 105073 143402 147003 149273 152989 159972 164676 166193 166762 168020 172298 189006 201138.
500 zł. — N-ry: 451 1777 2204 3617 4489 4516 6084 16529 18744 19317 22837 22936 26966 27259 27413 31215 40118 41817 42438 43102 50669 52591 52632 53701 55510 58447 60992 69165 75735 77194 78988 80903 82378 86505 88181 91385 91774 95362 97215 105528 105999 113084 113496 116895 118496 121443 126470 126680 127432 130026 135399 140439 141564 143140 143227 143352 145223 145906 148373 155438 159299 165289 169857 172624 174421 175150 182241 182743 187207 187960 188220 190289 199838 201504 203017 203957 208726.

Tabele wygranych losów

za wszystkie dni ciągnienia V klasy są do przejrzenia u kolektorów:

w Sosnowcu:

E. Gruszczyńskiego, ul. 3 Maja 8, Księgarnia „Wiedza".

Wł. Czechowskiego, ul. 3 Maja 8.

w Będzinie:

Z. Salskiego, ul. Małachowskiego 38

Tamże można zamienić wygrane stawki i nabyć losy do V kl. dopóki zapas starczy.

DRUGIE CIĄGNIENIE.

5.000 zł. — Nr. 123611.
3.000 zł. — N-ry: 7667 77094 151581 153832 160187.
2.000 zł. — N-ry: 47476 170398.
1.000 zł. — N-ry: 3237 7549 21334 38364 49600 62788 65409 77451 97414 103062 147134 166621 171010 185432 195000 200401.
600 zł. — N-ry: 15379 56440 63175 66114 73077 96802 130373 137605 140427 165815 178187 179307 198264 201313.
500 zł. — N-ry: 906 5737 11573 13304 14950 16682 20569 23279 28579 30865 31766 32075 36342 44488 45105 52554 64396 64647 67303 68056 69271 70207 73702 73987 76146 79360 79635 81834 82585 84507 85519 93010 94171 99342 101486 103528 111627 113249 113887 115484 117022 117413 123676 123726 130038 144352 153750 157837 157913 158534 160132 168999 169304 170113 173957 176295 182714 191379 192683 195748 796166 197554 199416 202451 204385 207059.

Lód grubości 3 klm.
POKRYWA GRENLANDJĘ.

Kopenhaga 2-4. Wczoraj wyjechała z Kopenhagi na parowcu „Disko" niemiecka ekspedycja naukowa z prof. Wegnerem na czele, udając się do Grenlandji, celem dokonania badań grubości lodów wewnątrz Grenlandji.

Członkowie niemieckiej ekspedycji będą kontynuowali prace duńskiego przyrodnika Kocha, który ustalił, że grubość lodów grenlandzkich sięga 1200 metrów.

Istnieją uzasadnione przypuszczenia, że w niektórych miejscach Grenlandji pancerz lodowy sięga grubości 3000 metrów.

Jak będzie z wyborami do Sejmu.

Czy to gra czy plan taktyczny?

Warszawa, 1 kwietnia.

Prima Aprilis. Jakoś tego roku nie pojawiły się żadne specjalne wydawnictwa pełne humbugów, nieprawdopodobieństw, niespodzianek, przelewające się od dowcipów i satyry — jakkolwiek weszły one poniekąd w tradycje nasze i zwyczaj doroczny i czytelnik zaśmiewał się dodatkami nadzwyczajnymi. Po co? Życie nam niesie już tyle niespodzianek, że nie trzeba się chyba uciekać do wymysłów i fantazji, gdy rzeczywistość jest tak irracjonalna i fantastyczna.

Nie trąciły dowcipem zapowiedzi zjazdu rodziny Frenców w ogrodzie Saskim, już lepszą była reklama winiarni Fukierowskiej, gdzie król cygański Kwiek miał swą koronację obchodzić. Zjadliwie dowcipna była zapowiedź odczytu byłego premjera Świtalskiego o „polskim Kutiepowie — gen. Zagórskim" lub o pokazie prania nowym środkiem „Sanatolin" niektórych rąk.

Czy wszędzie Prima Aprilis? Czy mamy także zapowiedzi nadchodzących wyborów traktować jako zapowiedzi prima - aprilisowe?

Jakkolwiek podczas trzynaście dni trwającego przesilenia podnoszono kwestję rozwiązania Sejmu, jakkolwiek sprawę tę stawiał marszałek Daszyński jeszcze w listopadzie w rozmowie z p. Prezydentem, jakkolwiek wymieniano takie rozwiązanie podczas narad z marszałkiem Szymańskim, — to ze strony sanacji padły pierwszy raz zapowiedzi w rozmowach posła Jana Piłsudskiego. Premjer Sławek idzie śladami swego poprzednika.

Niewiadomo, czy to gra czy to rzeczywistość. Pos. Sławek wręcz mówił:

— Logika wypadków doprowadza do konieczności prawie, że Sejm ten nie będzie miał już swego prawa głosu i że idziemy do odwołania się do opinji społeczeństwa polskiego przy nowych wyborach. Obowiązkiem panów będzie rozpocząć niezwłocznie pracę przygotowawczą na to, by to odwołanie się do opinji publicznej w przyniosło dla państwa dla jego pracy pomyślne rezultaty.

Jest jedno słowo znaczące: „konieczność prawie". Więc nie bezwzględna. Mogą tedy zajść takie okoliczności, kiedy przeprowadzenie wyborów przestanie być koniecznością i kiedy do zwołania jeszcze Sejmu obecnego dojdzie. Jakie to mogą być przyczyny?

Logicznie biorąc, zebranie się obecnego Sejmu ze względów państwowych jest nieodzowne. Ktoś z dyplomatów w rozmowie towarzyskiej nie dalej, jak dzisiaj, mówiąc żartobliwie z racji Prima Aprilis, wyraził się że „poselstwa warszawskie stają się coraz bardziej demokratyczne". Panuje w nich zdziwienie, co się dzieje z traktatami, które wymagają ratyfikacji przez parlament: są między nimi takie, które czekają już rok na ratyfikację; dotyczą opłat celnych: są traktaty handlowe z Norwegją, Łotwą, Francją, Węgrami, Niemcami. Stąd zainteresowanie losem parlamentu polskiego wzrasta na Zachodzie.

Lecz gdybyśmy pominęli nawet względy na politykę zagraniczną, a uwzględnili tylko nasze stosunki wewnętrzne? Rozwiązanie parlamentu dzisiaj, bez żadnych narad, odbiera możność konstytucyjnego przeprowadzenia rewizji Konstytucji. Zastrzega ona bowiem wyraźnie tylko temu, obecnemu Sejmowi, prawo dokonania rewizji Konstytucji. Tego zaś może dokonać tylko Sejm. Bez tego prawa zmiany Konstytucji może być dokonana już w normalnej drodze tzn. przy kwalifikowanej większości głosów w obu ciałach ustawodawczych.

Czy tego momentu kierownicy obecnego Rządu nie uwzględniają? Nawet p. Car nie może wynaleźć innej interpretacji. To jest konieczność. Bo co do ratyfikacji traktatów handlowych i celnych — już słychać różne sposoby interpretacji postanowień konstytucyjnych. Mówi się np. dzisiaj, że umowa likwidacyjna może się obyć bez ratyfikacji przez parlament.

Lecz decydujący, zdaje się, będzie wzgląd inny. Oto sanacja zechce przy wyborach uzupełniających sejmowych i komunalnych spróbować częściowo wybadać nastroje społeczne. Jeżeli próbne te wybory wypadną korzystnie, wtedy Rząd nie uchyli się od tej próby. Kiedy mogłyby one nastąpić? Jak najpóźniej. Na połowę czerwca czynniki decydujące liczą przełamanie kryzysu gospodarczego. Po żniwach. Po ożywieniu zastoju gospodarczego. Do października, względnie listopada mają czas. Sesję budżetową można odroczyć na miesiąc. Potem rozwiązać i dopiero zimą odwołać się do wyborców. Zatem przeszło pół roku conajmniej rządów bez kontroli parlamentarnej. Może nawet trzy kwartały. Byle jak najdłużej...

H. W.

Jak się oczernia zagranicą
Kościół Katolicki i Polskę?

Agencja sowiecka TASS a za nią szereg agencyj zagranicznych rozpowszechniły niedawno alarm na temat rzekomego prześladowania prawosławia w Polsce z powołaniem się na list metropolity warsz. Djonizego.

Obecnie — na skutek ataków prasy polskiej — kancelarja prawosławna synodu w Warszawie rozesłała wyjaśnienie w sprawie owego listu do patrjarchy gruzińskiego Chrystofora, przyznając, że list taki metrop. Djonizy rozesłał do wszystkich zwierzchników cerkwi prawosławnej z życzeniami z okazji świąt Bożego Narodzenia. W liście tym — jak podaje kancelarja synodu — znajduje się m. in. następujący ustęp:

„Naszą świętą prawosławną cerkiew w Polsce doświadczył Bóg w roku przeszłym klęską, równą rzezi niewiniątek betleemskich, gdyż kler rzymski chce odebrać nam połowę naszych świętych kościołów i pozbawić przez to 2.000.000 przeszło naszych wiernych duchowej strawy i praktyk religijnych".

Z powyższego wynika, że agencja sowiecka TASS wiernie podała, wbrew pierwszym wątpliwościom, odnośny ustęp tekstu listu metropolity Djonizego, z czego naturalnie skorzystały władze sowieckie, przedstawiając w sposób jaskrawy „prześladowanie" prawosławia w Polsce.

Tak więc jasną jest rzeczą, że metropolita Djonizy dostarczył Sowietom broni przeciwko kościołowi katolickiemu i Polsce, pomijając bezsensowne porównanie pomiędzy kwestją rewindykacji kościołów z rzezią niewiniątek betlejemskich. W tej sprawie słusznie zauważa katolicka Agencja Prasowa:

Metropolita Djonizy popełnił kłamstwo, twierdząc, że Kościół katolicki „chce odebrać nam połowę naszych świętych kościołów". Biskupi katoliccy i prasa polska niejednokrotnie wyjaśniali, że nie chcą ani jednej świątyni prawosławnej, zbudowanej przez prawosławnych i przeznaczonej dla kultu prawosławnego. Świątyń prawosławnych jest w Polsce około 2.000. Ks. biskupi zwrócili się do sądów z wnioskami o rewindykację 733 objektów, a nie cerkwi. A zatem, gdzie jest połowa, jak twierdzi metropolita w swym liście?

Następnie metropolita Djonizy doskonale wie o tem, że wśród świątyń zabranych przez rządy carskie i używanych obecnie przez prawosławnych, jest 202 kościołów rzymsko-katolickich, łacińskich, które nigdy nie były unickiemi, a zatem nie mogą być przedmiotem sporów.

„Woskresnoje Cztienje", organ Metropolity Djonizego, w jednym z ostatnich numerów zamieścił list ks. biskupa Łozińskiego, w którym ks. biskup oświadczył, że procesy rewindykacyjne zostały wytoczone, gdyż upływał okres przedawnienia, chodziło zatem przedewszystkiem o wzgląd formalny; a następnie wątpliwą jest rzeczą, czy ks. biskupi katoliccy zechcieliby korzystać z tych świątyń, gdyby sądy państwowe oddały je z powrotem Kościołowi katolickiemu.

Metropolita Djonizy powyższym listem swoim zaszkodził Państwu Polskiemu, gdyż przedstawił stosunki polskie tak, jakgdyby u nas panował gwałt, a nie prawo. Zwrócenie się do sądów państwowych o wymiar sprawiedliwości nie może być równoznaczne z tem, co napisał Metropolita, że kler rzymski chce odebrać nam połowę naszych kościołów". Skutek listu metropolity Djonizego był taki, że **zarówno w parlamencie angielskim jak i kongresie amerykańskim zostały złożone interpelacje z powodu prześladowania prawosławia w Polsce.**

Należy bardzo ubolewać, że tego rodzaju list, mijający się z prawdą i niekorzystnie oświetlający nasze stosunki zagranicą, wystosował zwierzchnik cerkwi prawosławnej w Polsce, który powinien zawsze pamiętać, że, zawdzięczając pomocy rządów polskich rozbita i rozstrojona w czasie wojny cerkiew prawosławna została ponownie zorganizowana i uposażona.

Tłomaczenie kancelarji synodu, że w chwili wysłania orędzia metropolity Djonizego nieznany był mu stosunek patrjarchy gruzińskiego do władz sowieckich, wcale nie umniejsza odpowiedzialności autora listu za zawartą w nim treść, lecz przynosi tem większy wstyd.

KRYZYS ROLNY WE FRANCJI
JEGO PRZYCZYNY I POMOC RZĄDU.

(KORESPONDENCJA WŁASNA Z PARYŻA).

Wiadomo już było wprawdzie od dłuższego czasu, że rolnictwo francuskie przechodzi ciężki kryzys, ale o jego rozmiarach dowiedzieliśmy się dopiero, gdy Izba deputowanych uważała za stosowne uchwalić 360 miljonów franków w celu złagodzenia krytycznego położenia rolników.

Rolnictwo francuskie przeżywa od całego szeregu lat stałe przesilenie, wynikające przedewszystkiem z chronicznego braku siły roboczej ludzkiej. Zapotrzebowanie roczne robotnika rolnego wynosi około 800.000 ludzi, które zaledwie w części pokryte zostaje ściąganiem imigrantów. Ludność rolnicza francuska z niechęcią tylko pozostaje na wsi i dla zatrzymania jej płaci się dziś robotnikom osiem razy tyle, ile się płaciło przed wojną. Mimo to ucieczki rolników do miast nie da się powstrzymać. W bieżącym roku sto tysięcy imigrantów polskich ma w części bodaj zaradzić brakowi robotnika rolnego we Francji.

Skutkiem depopulacji i ogołocenia wsi z ludności na rzecz miast, olbrzymie przestrzenie kraju leżą odłogiem, a wysokie od roku 1926 podatki i niemniej wysoki czynsz dzierżawny (we Francji siedzą na wsi przeważnie dzierżawcy), odstraszają najodważniejszych od powrotu z miasta na wieś. To też Francja wykazuje rok rocznie stały deficyt zbożowy, wynoszący przeciętnie 7 — 10 miljonów kwintali. W tym roku jednak rzecz ma się odwrotnie. Przyczyną kryzysu jest nadwyżka kilku milionów zboża ponad normalne zapotrzebowanie. Poprostu ubiegły rok był urodzajny, jak wszędzie zresztą, stąd duża podaż ziarna i znaczna zniżka cen, sprawiająca, że rolnik francuski zmuszony jest sprzedawać zboże poniżej kosztów produkcji.

Konsumcja chleba we Francji była stale bardzo duża. Chleb i mięso stanowią tu zasadnicze pożywienie szerokich mas ludności. Doprowadziło to w prostym kierunku do nadużycia spożywania chleba, przeciw czemu lekarze podjęli metodyczną i skuteczną kampanję, gdyż spożycie chleba spadło w ostatnich latach o 15 procent. Spotęgowało to jednak tegoroczny kryzys. Pszenica, którą zaczęto po żniwach płacić po 161 fr. za kwintal, doszła po kilku miesiącach do katastrofalnie niskiej ceny 115 fr. za kwintal. W ciągu kilku miesięcy cena pszenicy ulegała różnym wahaniom, aż ustaliła się ostatnio na 128 — 130 fr. za kwintal. Jeśli się zważy, że koszta odrobienia jednego hektara wynosi średnio 21 kwintali, rolnik poniósł w ubiegłym roku olbrzymie straty, sięgające 800 fr. na hektarze. Niezależnie od tego zniżka objęła również inne zboża, jak żyto i jęczmień, a ponadto okopowe, ziemniaki i buraki.

W takich warunkach pomoc rządu dla rolników była konieczna. Uchwalone ostatnio przez Izbę 360 miljonów rozdzielano następująco: na ulgi celne dla zboża eksportowanego zagranicę — 130 miljonów franków; na utworzenie państwowych rezerw zbożowych — 30 miljonów franków: na utworzenie zapasów zbożowych dla wojska — 200 miljonów franków. Ten ostatni wniosek przeszedł wbrew woli rządu, który zakreślił sobie zgóry granice pomocy, od których musiał odstąpić.

Świadczy to jednak, że przesilenie jest groźniejsze, aniżeli sądzono z przedłożeń rządowych.

Al. Then.

Ford o kobietach
PRACUJĄCYCH ZAWODOWO.

Ford, który w olbrzymich zakładach swoich zatrudnia nawet inwalidów, niechętnie widzi w nich na stanowiskach odpowiedzialnych kobiety. Oświadczył on niedawno, że zasadniczo uważa kobiety za nienadające się do pracy, wymagającej dokładności i pomysłowości. Kobieta — zdaniem Forda — doskonale nadaje się do prowadzenia gospodarstwa domowego, ale w przemyśle nigdy nie będzie zajmować poważniejszego stanowiska.

MIGAWKI.

Sprytny urzędnik.

Wiadomo, że najaktualniejszym tematem bieżących dni jest coraz gorsza sytuacja finansowa i bezrobocie, co wywołuje ogólne narzekanie na ciężkie czasy i brak gotówki. Skutkiem tego pan N., mimo że był wyjątkowo zamożnym kupcem, też zaczął narzekać i dla solidarności zawiesił wypłaty.

W tym czasie właśnie dyrektor banku „Praca i Oszczędność", któremu pan N. winien był kilka tysięcy złotych, siedział zadumany nad niewykupionym wekslem, zastanawiając się uporczywie nad sposobem wydobycia, choćby większej zaliczki na poczet należności, gdy do biura wszedł młody człowiek, poszukujący posady inkasenta.

Młodzieniec wywarł na zmartwionym dyrektorze, korzystne wrażenie, a że referencje miał bardzo dobre, więc dyrektor, niewiele się zastanawiając powiedział:

— Owszem mogę pana przyjąć do swej instytucji, ale pod jednym warunkiem, tj. jeśli wykaże pan rzeczywistą umiejętność inkasowania rachunków w dzisiejszych czasach.

— Z całą chęcią zgodzę się na taką próbę — odparł uradowany, pewnym widokiem posady, bezrobotny młodzieniec. — Z pewnością pan dyrektor będzie zadowolony.

— A zatem daję panu do zrealizowania weksel na trzy tysiące złotych u pana N. Ale zgóry zaznaczam, że z tym płatnikiem trudna sprawa. Gdy jednak zdoła pan wydobyć od niego całą należytość, to posada u nas zapewniona.

— Zainkasuję napewno, tylko proszę o słówko informacji. Czy pan N. ma jeszcze inne niewyrównane należytości?

— No, też pytanie! Przecież co drugi bank w mieście jest jego wierzycielem, a on nikomu nie chce płacić, choć wiedzą, że ma pieniądze. Wielu dało już pokój naleganiom i już nawet nie zwracają się doń po pieniądze!

Usłyszawszy to, kandydat na inkasenta zatarł ręce z zadowoleniem, jak gdyby pieniądze miał już w kieszeni i poszedł.

Po godzinie, która zniecierpliwionemu dyrektorowi wydawała się wiekiem, powrócił i położył na biurku całe trzy tysiące w nowiutkich stuzłotówkach.

— Proszę oto pieniądze od pana N.

— Młodzieńcze — wykrzyknął oszołomiony dyrektor — a jakimże sposobem zdołałeś wyciągnąć je od tego sknery i naciągacza?

— Bardzo prostym. Powiedziałem mu tylko, że jeśli tego weksla nie wykupi, to obejdę wszystkich jego wierzycieli i powiem, że od dziś płaci wszystkie należności.

— I to pomogło?

— Był wściekły, ale słowa nie rzekł i całą sumę od ręki wypłacił.

Spryt młodzieńca zaimponował dyrektorowi, więc zaraz przyjął go w poczet pracowników banku.

Art.

Z ruchu wydawniczego.

Adam Polewka. — CUD — Powieść. — Kraków. — Księgarnia Powszechna.

Powieść Adama Polewki wywołała, jak dla młodego i początkującego literata, stosunkowo bardzo wielkie zainteresowanie w kołach krytyki i spotkała się z licznemi b. pochlebnemi wzmiankami. Trzeba też przyznać, że Adam Polewka — to śmiały zarówno w pomysłach jak i w treści pisarz, kroczący śmiało swoją własną drogą, bezwzględny w oszadzaniu zagadnień życia, które przed jego wyobraźnią staje jako odwieczna walka między podłą i przyziemną materją a duchem. Polewka jest pesymistą, łatwo przejaskrawia zmaterjalizowaną nędzę życia, ale równocześnie żywi jakąś mistyczną wiarę w istnienie świata idealnego i w potęgę ducha. Świat przedstawiony w „Cudzie" jest z małymi wyjątkami areną wszelakiego szalbierstwa, a jednak przy czytaniu powieści wyczuwa się drugą perspektywę autora, którego oczy gubią się w przestrzeni, stęsknione za widmem prawdziwego cudu. Powieść Polewki czyta się z zapartym tchem.

MATERJAŁY KOMISJI DLA USPRAWNIENIA ADMINISTRACJI PUBLICZNEJ PRZY PREZESIE RADY MINISTRÓW. Tom IV. Podział Administracyjny państwa. Nakładem Komisji dla usprawnienia administracji publicznej. Na składzie w Biurze Sprzedaży Wydawnictw Kasy im. Mianowskiego.

Tom ten, podobnie, jak tom I wydawnictwa materjałów Komisji, jest poświęcony zagadnieniom podziału administracyjnego państwa. Zawiera on pierwszą część odpowiedzi, nadesłanych na rozpisaną przez Sekcję do spraw podziału administracyjnego państwa ankietę w sprawie ogólnych zasad jego podziału i jego wielostopniowości, wielkości i siły gospodarczej gmin, powiatów i województw oraz warunków regjonalnych podziału administracyjnego Rzeczypospolitej. Z odpowiedzi tych w omawianym tomie zamieszczone zostały referaty i opinje pp.: Stanisława Bukowieckiego, prezesa prokuratorji generalnej, Władysława Dalbora, dyrektora biura samorządowego dla Wielkopolski i Pomorza, Władysława Grabskiego, profesora szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego, inż. Stanisława Downarowicza, b. wojewody poleskiego, Piotra Dunin-Borkowskiego, b. wojewody lwowskiego i poznańskiego, Marjana Zbrowskiego, b. naczelnika wydziału samorządowego urzędu wojewódzkiego w Krakowie, dr. Szczęsnego Wachholza, Czesława Żułkiewicza, inspektora starostw województwa Krakowskiego i Stanisława Podwińskiego, radcy ministerjalnego w Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Nadto zawiera tom IV protokół konferencji, zwołanej dla uzupełnienia ankiety pisanej ankietą ustną wśród obecnych na konferencji wybitnych znawców samorządu terytorjalnego i różnych dziedzin administracji państwowej, oraz tezy referatu dr. M. Juroszyńskiego o zasadniczym typie gminy wiejskiej w Polsce.

Całość materjału, znajdującego się w tej książce, zgromadzona w niej została z zamiarem zgrupowania w omawianym tomie wydawnictw Komisji danych, oświetlających zwłaszcza problem terytorjalny organizacji jednostki administracyjnej, jako podstawy materjalnej dla samorządu terytorjalnego.

Ciekawy proces komunistyczny
w Sosnowcu.

W poniedziałek 7 b. m. w Sądzie okręgowym w Sosnowcu rozpocznie się ciekawy proces komunistyczny.

Na ławie oskarżonych zasiądzie student uniwersytetu warszawskiego **Szwarcman oraz 8 jego towarzyszy członków centralnego komitetu KPP.**

Akt oskarżenia zarzuca między innemi oskarżonym **uprawianie działalności antypaństwowej na terenie Zagłębia Dąbrowskiego oraz współdziałanie z centralą komunistyczną w Gliwicach i pobieranie stamtąd pieniędzy na robotę wywrotową.**

Rozprawa potrwa prawdopodobnie 2 do 3 dni i obfitować będzie w ciekawe momenty.

Rozprawie przewodniczyć będzie przewodniczący wydziału karnego sędzia Sokólski, oskarżać zaś będzie pprokurator Jan Grochowicz.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

KALENDARZYK.

3 CZWARTEK	**Dziś** Ryszarda B. W.
	Jutro Izydora B. W.
	Wschód słońca 5 m. 8.
	Zachód „ 18 m. 11.

Kinoteatry w Zagłębiu
wyświetlają dziś:

Kino **„Zagłębie"** — „Hrabia Cagliostro".

Kino **„Wawel"** — „W niewoli u Szeika".

Kino **„Sfinks"** — „Usta zbyt czerwone".

Kino **„Momus"** — „Czterech Djabłów".

Kino **„Uciecha"** — „Ostatni syn".

Kino **„Czary"** — „Wadca Sahary".

× **OSOBISTE.** Komendantem P. K. U. Sosnowiec mianowany został ppłk. Stanisław Trznadel.

× **KOŁO PRZYJACIÓŁ HARCERSTWA.** Dziś o godz. 7.30 wieczorem w sali Rady miejskiej w Dąbrowie odbędzie się organizacyjne zebranie Koła przyjaciół Związku harcerstwa polskiego przy hufcu w Dąbrowie.

× **NA ŚWIĘCONE DLA DZIECI** w przytułku św. Józefa w Dąbrowie jako pozostałość od sumy zebranej przez urzędników biura rachuby i służby technicznej kopalni Paryż na kupno wieńca na trumnę śp. Jana Puchalskiego zł. 49 gr. 70 otrzymało Towarzystwo pomocy dla biednych chrześcjan w Dąbrowie.

× **„DZIECI — DZIECIOM" W GRODŹCU.** W ub. sobotę i niedzielę dzieci szkółki urzędniczej przy Grodzieckiem Towarzystwie odegrały w klubie tegoż Towarzystwa komedyjkę pt. „Cudze chwalicie — swojego nie znacie". Młodociani „artyści" wywiązali się b. pięknie, to też nagrodzeni zostali przez bardzo licznie zebraną publiczność wprost frenetycznemi oklaskami. Odegrany przez dwie najmłodsze „artystki" obrazek pt. „Kłopoty mateczek" wzbudził ogólny zachwyt. Następnie po deklamacjach dzieci odegrały fantazję pt. „A gdy wiosna nadchodzi"; malownicze i wprost artystyczne kostjumy, jak i doskonała gra młodych wykonawców sprawiły nadwyraz miłe wrażenie. Doskonałym był djalog bociana z żabami. Na zakończenie „markiza" i „markiz" w stylowych kostjumach odtańczyli „menueta". Całość tych dwóch przedstawień sprawiła bardzo miłe wrażenie. Osiągnięty z przedstawienia zysk w kwocie 200 zł. przeznaczono na akcję świeżo zawiązanego Komitetu dożywiania dzieci.

Teatr Polski w Katowicach
REPERTUAR

Piątek dnia 4 kwietnia — „Powrót do grzechu" (premjera) o godzinie 19.30.

Sobota dnia 5 kwietnia — „Sędziowie i Wiara" dla szkół o godzinie 15.30.

Sobota dnia 5 kwietnia — „Zemsta Nietoperza" o godzinie 19.30.

Niedziela dnia 6 kwietnia — „Legenda Bałtyku" o godzinie 15.30.

Niedziela dnia 6 kwietnia — „Powrót do grzechu" o godzinie 19.30.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu omawiana była sprawa odpraw dla zredukowanych 15 pracowników miejskich. W najbliższych dniach ukończone zostaną ostatecznie prace nad budżetem i sprawa ta wejdzie pod obrady Rady miejskiej. W związku z redukcją 15 pracowników zlikwidowana została drużyna kominiarska. Obecnie wycier kominów oddany zostanie prawdopodobnie tak, jak to miało miejsce dawniej, Stowarzyszeniu właścicieli nieruchomości.

× **NOWE PRZEPISY DLA KIN.** Ukaże się wkrótce nowe rozporządzenie Ministerstwa robót publicznych w sprawie budynków, w których mieszczą się kinematografy. Oprócz dotychczasowych przepisów, dotyczących wyjść zapasowych, światła sygnałowego itd. — rozporządzenie przewiduje całą masę nowych obostrzeń, podyktowanych tem, iż kino staje się już przedmiotem codziennego użytku. Ostatnio np. w kilku miastach prowincjonalnych zbudowano nowe gmachy kinowe, zupełnie nieodpowiadające przepisom. Będą one musiały być z gruntu przebudowane. Poważne przeróbki czekają także niemal wszystkie dotychczasowe budynki kinowe.

× **PRZEDŁUŻENIE OKRESU ZASIŁKOWEGO DLA BEZROBOTNYCH.** P. minister pracy ogłosił zarządzenie, w myśl którego przedłuża się okres odbierania zasiłków z funduszu bezrobocia do 17 tygodni dla tych bezrobotnych robotników, którzy do dnia 30 kwietnia rb. wyczerpią zasiłki z Funduszu bezrobocia.

AKCJA DOŻYWIANIA DZIECI. Dziś o godz. 6 popoł. w gmachu starostwa odbędzie się konferencja osób zaproszonych w sprawie omówienia akcji dożywiania dzieci na terenie powiatu Będzińskiego.

× **Z KOMISJI WF. i PW. W CZELADZI.** W nadchodzącą sobotę w gmachu magistrackim w Czeladzi odbędzie się posiedzenie członków miejskiej komisji WF. i PW. z następującym porządkiem: sprawozdanie z dotychczasowej działalności, uchwalenie programu dalszej działalności i ułożenie budżetu na rok bieżący.

Program radjowy
CZWARTEK, 3 KWIETNIA.

KATOWICE.

11.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie.
12.05 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.40 — Koncert dla młodzieży szkolnej z Filharmonji Warszawskiej.
14.00 — Przerwa.
15.00 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego oraz komunikat Teatru Polskiego
16.20 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.15 — Prof. Władysław Dzięgiel: „Tadeusz Kościuszko jako budowniczy Polski nowoczesnej".
17.45 — Koncert popołudniowy.

PROGRAM:

I. 1. Ottorino Respighi: Kwartet smyczkowy D-dur (1907): a) Allegro moderato, b) Tema con variationi, c) Intermezzo, d) Finale, allegro vivace (Prof. Artur Brandenburg — I skrzypce, Dyrektor Opery Katow. Milan Zuna — II skrzypce, Prof. Mieczysław Szaleski — altówka, Prof. Mieczysław Rappaport — wiolonczela).

II. 1. Puccini: „O mio Babbino caro", 2) Massenet: a) Arja z opery „Cyd" b) Arja z opery „Herodiady", 3) Niewiadomski: a) Idylla majowa, b) Między nami nic nie było, c) Venicreator, (p. Walentyna Walewska, art. Opery Katowickiej — śpiew, przy fortepianie p. Janina Konopasek — Szaleska).

18.45 — Rozmaitości zapowiedź programu na dzień następny, komunikat Teatru Polskiego oraz przegląd widowisk.
19.05 — Ze współczesnej twórczości literackiej śląskiej. Codzienny odcinek powieściowy. Gustawa Morcinka: „Serce za tamą".
19.20 — Intermezzo muzyczne.
19.30 — Dr. Kazimierz Załuski: Z cyklu sportowego — „Sport jako współczesny objaw psychiczny. Zagadnienie profesjonalizmu".
19.58 — Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie.
20.00 — Komunikaty Związku Śląskich Kół Śpiewaczych.
20.05 — Skrzynka pocztowa. Korespondencję bieżącą omówi p. Stanisław Steczkowski.
20.30 — Koncert wieczorny z Warszawy.
21.30 — Słuchowisko z Krakowa.
22.15 — Komunikat meteorologiczny z Warszawy oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku francuskim.
22.35 — Komunikaty prasowe P. A. T. z Warszawy.
23.00 — Muzyka lekka z Warszawy.

× **„ZACZAROWANE KOŁO".** Sekcja dramatyczna Koła samopomocy uczniów państwowego seminarjum nauczycielskiego w Dąbrowie urządza w sobotę dnia 12 bm. w sali kina „Kometa" przedstawienie pięknej baśni L. Rydla p. t. „Zaczarowane koło". Przedstawienie niewątpliwie będzie jedną z lepszych imprez amatorskich, a to choćby z uwagi na staranność, z jaką sekcja pracuje nad wystawieniem baśni pod wytrawnym kierunkiem prof. J. Bujaka. W przedstawieniu bierze udział około 40 uczniów i kilka uczenic. Partje chóralne i muzyczne opracowywane są pod kierunkiem prof. J. Jabłońskiego. Dochód z przedstawienia będzie przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów seminarjum, jakie corocznie organizowane są przez uczelnię w górach lub nad morzem. Ceny biletów od 1 do 5 zł. Można je nabywać wcześniej w cukierni p. Pietrzaka.

× **CO Z TEM DOCHODZENIEM?** Przed kilku tygodniami miejska komisja rewizyjna w Czeladzi przeprowadziła na polecenie Rady miejskiej dochodzenie w związku z rewelacyjnemi zarzutami miejscowego cechu ślusarsko - kowalskiego w sprawie ofertowego oddawania robót miejskich. Przesłuchano szereg osób i według wiadomości z najbardziej autorytatywnego źródła, komisja zebrała obfity i b. ciekawy materjał. Na jednem z ostatnich posiedzeń Rady miejskiej na porządku dziennym znalazło się sprawozdanie komisji rewizyjnej, na skutek jednak wyjaśnienia p. burmistrza sprawę tę odłożono do następnego posiedzenia. Tymczasem odbyły się już dwa z rzędu posiedzenia Rady, a sprawa ta nie była zupełnie poruszana, co wywołuje różne komentarze. Wobec takiego stanu rzeczy opinja publiczna domaga się wyświetlenia tej sprawy przez komisję.

× **Z ŻYCIA KOLEJARZY.** Dnia 6 bm. o godz. 10 rano odbędzie się ważne zebranie sekcji emerytów kolejowych przy Związku Zjednoczenia kolejowców polskich, oddział w Sosnowcu, przy ul. 3 Maja 14. Na zebranie przybędzie delegat centralnej sekcji z Warszawy. Sprawy bardzo ważne, uprasza się o liczne przybycie.

„Goście przyjechali"

TEATR REWJI „ARLEKIN".

Tytuł ostatniej rewji „Arlekina", jak powiada „konferansier", wywodzi się od faktu przybycia nowych artystów. Ostatecznie, ponieważ nikt nie przychodzi dla tytułu, tylko dla rewji, nie będziemy się spierać co do jego trafności, choć pewne uzasadnienie znajduje... w gościnnych występach holenderskiej artystki p. Inez Van Bree. Jest to artystka w wyższym stylu, w stylu zachodnio-europejskim. Głos niezbyt silny i małej skali, ale p. Inez Van Bree świetnie nim operuje, w takt wspaniałej rytmiki tanecznej.

Program rewji „Goście przyjechali" od początku do końca jest dobry. Doskonałe są sceny: „w kotłowni", „wizja rzeźbiarza", pełen humoru i werwy „skecz", „ta czwarta". Wszystko to ogromnie zyskiwałoby i znacznie efektowniej wypadło, gdyby dyrekcja wreszcie zdecydowała się na zainstalowanie reflektorów. Bez tego ani rusz. Nie pomogą wprost bohaterskie wysiłki i pomysłowość p. Welina, nie pomoże talent p. Szyllera. Potrzeba światła, odpowiednich efektów świetlnych.

× **PRZEDSTAWIENIE NA SATURNIE.** W nadchodzącą niedzielę w sali klubu na Saturnie sekcja sceniczna Domu ludowego odegra „Królowę przedmieścia" wodewil ze śpiewami i tańcami Krumłowskiego.

× **Z DOMU LUDOWEGO NA SATURNIE.** W ubiegłą niedzielę odbyło się walne zebranie Domu ludowego na Saturnie, na którem po sprawozdaniu z działalności zarządu wybrano nowe władze. Ze sprawozdania wynika, iż Dom ludowy liczy obecnie 180 członków, a w roku sprawozdawczym obrót kasowy wynosił około 3 tys. zł. W skład nowego zarządu weszli pp.: Czapla, Gadaczek, Będkowski, Pudlik, Ciuk i Górny, komisja rewizyjna pp. Pieczyński, Jankowski i Zarychta, wreszcie sąd honorowy tworzą pp. Wl. Kowalski, Spyrzyński i Gawron.

× **PRZEGLĄD TAKSÓWEK.** W dniu wczorajszym wydział policyjny Magistratu sosnowieckiego dokonał przeglądu taksówek. Naogół stan taksówek okazał się dobrym. Następny przegląd odbędzie się w maju i właściciele taksówek do tego czasu powinni dokonać poprawek i uzupełnień zaleconych przez wydział policyjny.

× **OSZUST DOLARÓWKOWY.** Do Marji Sagan, zamieszkałej przy ul. Poniatowskiego 14 w Dąbrowie, zgłosił się jakiś osobnik, który wiedząc, że Saganowa wzięła dolarówkę na raty, przedstawił się za inkasenta i zażądał wpłacenia ostatnich dwóch rat, w wysokości 26 zł. jak również okazania mu odcinków pocztowych na wszystkie wpłacone raty. Saganowa, nie podejrzewając podstępu, dała oszustowi pieniądze i pokwitowania, a ten miał w banku załatwić potrzebne formalności i przynieść Saganowej dolarówkę. Kiedy jednakże oszust więcej się nie pokazał, Saganowa zawiadomiła policję, która jest już na tropie oszusta. Pomysłowy ptaszek napewno ma więcej na sumieniu podobnych sprawek.

× **POŻAR.** Wczoraj, o godz. 2 popol. w zabudowaniach gospodarczych M. Grajcera przy ul. Chopina 25 w Dąbrowie, skutkiem rozgrzanej rury, wpuszczonej bezpośrednio z pieca do sufitu, wynikł pożar, który strawił dach nad stajnią i komórki. Ogień ugasiły przybyłe straże. Straty narazie nieznane, w każdym razie nieznaczne.

× **KRADZIEŻ BIELIZNY.** Janinie Heinze, zamieszkałej w Sosnowcu przy ulicy Kościuszki 4 skradziono w nocy ze strychu suszącą się bieliznę, wartości 320 zł. Poszkodowana zawiadomiła o kradzieży policję.

Zebranie kup.-rzemieślnicze

W SPRAWIE PODATKÓW.

W niedzielę 6 bm. o godz. 11 w sali „Sokoła" w lasku sportowym w Sosnowcu (ul. Nowokościelna) odbędzie się zebranie kupiecko - rzemieślnicze z całego Zagłębia, organizowane staraniem Związ. drobnych kupców chrześcijan. W zebraniu tem, poświęconem omówieniu spraw podatkowych i ogólno-gospodarczych wezmą udział posłowie, którzy referować będą następujące sprawy: reforma podatku obrotowego, sprawa wymiaru podatku obrotowego w r. 1929 przez urzędy skarbowe, podatek dochodowy i jego wymiar za rok 1929.

Związek drobnych kupców chrześcijan porozsyłał już do zainteresowanych organizacyj i ich członków karty wstępu na to zebranie.

Z Rady m. Będzina.

ECHA POPRZEDNIEGO POSIEDZENIA. — PUSTE GROŹBY. — O POŻYCZKĘ 5 TYS. DOLARÓW. — BUDŻETY PRZEDSIĘBIORSTW MIEJSKICH.

Na wtorkowem posiedzeniu Rady miejskiej w Będzinie znów popisywał się klub PPS. który z braku lepszego konceptu postanowił nieobecnemu prezesowi Rady miejskiej spłatać prima-aprilisowy żart, jako że posiedzenie odbywało się 1 kwietnia.

Żart polegał na zgłoszeniu wniosku wyrażającego votum nieufności prezesowi Rady. Było to czysto demonstracyjne wystąpienie, bez żadnego znaczenia, gdyż o tem, że wniosek taki nie przejdzie wiedzą dobrze wnioskodawcy, usiłujący w niezręczny sposób pokryć swe niefortunne wystąpienie na poprzedniem posiedzeniu.

Jak już pisaliśmy, na posiedzeniu tem klub P. P. S. zażądał zwolnienia mężatek, pracujących w Magistracie lub instytucjach miejskich, na co prezydent Michael odpowiedział, że w razie przyjęcia takiego wniosku zmuszony byłby skorzystać z przysługującego mu prawa i zawiesić uchwałę, wkraczającą w zakres kompetencji zarządu miejskiego. Na drugie zapytanie, dlaczego Magistrat był nieczynny w dniu 19 marca, prezydent Michael oświadczył, że udzieli odpowiedzi na następnem posiedzeniu, słowem wszystko odbyło się formalnie i zgodnie z regulaminem, tymczasem klub P. P. S. pozbawiony możności popisania się przed galerją, uznał to za ignorowanie ich wniosków i na znak protestu opuścił salę, uniemożliwiając obrady.

Pisząc o tem, zaznaczyliśmy, że dla klubu P. P. S. ważniejsze są posunięcia taktyczno-partyjne i względy demagogiczne, niż dobro miasta, gdyż np. na porządku obrad Rady miejskiej od dłuższego czasu figuruje sprawa zaciągnięcia pożyczki, co dałoby możność zatrudnienia bezrobotnych, tymczasem fantazje partyjne uniemożliwiają wykonanie zamierzenia. Uwagą tą uczuł się mocno dotknięty klub P. P. S. i przy zgłaszaniu wniosku w sprawie votum nieufności dla prezesa Rady, ławnik Hetmańczyk użył wiecowej groźby pod adresem naszego sprawozdawcy. Ławnik Hetmańczyk zapomniał tylko, że w Będzinie nie rządzi ulica i że robione już w tym kierunku próby przez klub P. P. S. spotkało zupełne fiasko.

Na wstępie onegdajszego posiedzenia ławnik Hetmańczyk wygłosił wiecowe przemówienie, zarzucając prezesowi Rady ignorowanie wniosków klubu P. P. S., nieznajomość regulaminu i nieudolne prowadzenie obrad, co w następstwie ośmiesza niektórych radnych. Ponieważ w związku z tem klub P. P. S. jest przedmiotem ataków prasy, aby więc uchronić powagę i autorytet Rady na przyszłość, klub P. P. S. wyraża votum nieufności prezesowi Rady miejskiej. Wniosek wywołał ogólną wesołość i stosownie do regulaminu, będzie rozpatrywany na następnem posiedzeniu.

Zkolei odczytano odpowiedź zarządu miasta na zapytanie klubu P. P. S. dlaczego Magistrat był nieczynny w dniu 19 marca. Odpowiedź wyjaśnia, iż w dniu tym Magistrat urzędował normalnie.

Z racji nieuchwalenia jeszcze preliminarza budżetowego na nowy okres gospodarczy, upoważniono Magistrat do wydatkowania w kwietniu r. b. jedną dwunastą budżetu zeszłorocznego, poczem przystąpiono do rozpatrywania sprawy zaciągnięcia w polskich zakładach przemysłu cynkowego w Będzinie pożyczki, w wysokości 5 tysięcy dolarów.

Wymienione zakłady chcą udzielić pożyczki pod warunkiem przeprowadzenia przez miasto wodociągu do zakładów przy ul. Sieleckiej, z którego oczywista będą mogły korzystać także wszystkie nieruchomości przy tej ulicy.

Klub P. P. S. zgłosił w tej sprawie kilka niefachowych wniosków, lecz Rada je odrzuciła, przyjmując wniosek Magistratu z opinją komisji budżetowo-skarbowej.

Następnie uchwalono statut o poborze podatku od węgla oraz statut o opłatach specjalnych i dopłatach drogowych, zawierający tę inowację, że podatek ten płacą także właściciele nowych nieruchomości. Opłaty za czynności wydziału budowlanego, stosownie do instrukcji władz nadzorczych wydzielono z ogólnych opłat administracyjnych.

Długa, a niepotrzebna dyskusja wywiązała się przy rozpatrywaniu budżetów przedsiębiorstw miejskich. Przedsiębiorstwa te przynoszą miastu 15 proc. dochodu budżetu zwykłego i prosperują pomyślnie. Budżet miejskiego zakładu elektrycznego obejmuje w dochodach 800,722 zł., w wydatkach 575.313 złotych czyli nadwyżka wynosi 225.409 zł. A więc ludność ma tani prąd, a miasto poważny dochód.

Budżet miejskiego wodociągu, niedawno uruchomionego, obejmuje w wydatkach 168.701 zł. a w dochodach 120.376 zł. czyli niedobór wynosi 18.325 zł. Biorąc pod uwagę, że wodociąg został uruchomiony w grudniu r. ub. niedobór jest nieznaczny i prawdopodobnie już w roku następnym i to przedsiębiorstwo zacznie dawać zysk.

Po uchwaleniu budżetów wspomnianych przedsiębiorstw, z powodu późnej pory dalsze obrady przerwano.

Sokół w Grodźcu.

Sprawozdanie z walnego zebrania.

W ub. tygodniu odbyło się zwyczajne roczne zebranie członków Sokoła w Grodźcu. Zebranie zagaił prezes Towarzystwa p. L. Żywanowski na którego wniosek zebrani uczcili pamięć zmarłych druhów śp. Gustawa Dunin - Borkowskiego i Mikołaja Mieleniewskiego, przez powstanie. Następnie powołano na przewodniczącego zebrania prezesa p. L. Żywanowskiego, który powołał na sekretarza p. W. Szkulika, a na asesorów pp. St. Kazibutowskiego i K. Krajewskiego.

Na wstępie uchwalono jednogłośnie zamianować w uznaniu długoletniej, intensywnej i owocnej pracy druha prezesa Ludwika Żywanowskiego członkiem honorowym Sokoła w Grodźcu.

Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokułu ostatniego walnego zgromadzenia, odczytano sprawozdania: prezesa, naczelnika, kasowe i komisji rewizyjnej. Wszystkie sprawozdania przyjęto bez dyskusji, a zarządowi gniazda udzielono absolutorjum. Po uchwaleniu pozostawienia składek członkowskich na 1930 rok w dotychczasowej wysokości i zatwierdzeniu budżetu na ten rok w sumie 1600 złotych przystąpiono do wyborów, w rezultacie których do zarządu weszli pp.: K. Mazurkiewicz, K. Tomala, J. Turski (wszyscy trzej ponownie) B. Peucker, S. Ratkowski i I. Gonciarz, a na zastępców pp. Fr. Pieśniewski i K. Stelmaszewski. Do komisji rewizyjnej powołano pp. St. Raźniewskiego, R. Giuzińskiego i K. Krajewskiego, a na zastępcę p. P. Szwabskiego. Skład sądu honorowego stanowią pp.: St. Raźniewski, P. Kazibutowski, B. Brzozowski P. Szwabski, K. Stelmaszewski, K. Krajewski i J. Tomalowa. Na delegatów do Rady okręgowej powołano pp J. Badowskiego i K. Krajewskiego, a na delegata do Rady dzielnicowej p. K. Mazurkiewicza.

Projekt założenia

MIEJSKIEJ BIBLJOTEKI PUBLICZNEJ W CZELADZI.

Wśród członków zarządu miasta i Rady w Czeladzi rozważany jest projekt założenia miejskiej bibljoteki publicznej, dostępnej dla ogółu mieszkańców miasta.

W związku z tem P. M. S. wyraziła gotowość przekazania swej bogatej, kilka tysięcy tomów liczącej bibljoteki miastu, bez żadnego odszkodowania. Projekt ten, o ile tylko będzie zrealizowany, zasługuje ze wszech miar na uznanie.

Echa kradzieży

W GRODZIECKIEM TOWARZYSTWIE

W Grodzieckiem Towarzystwie kopalń węgla zauważono systematyczne kradzieże różnych przedmiotów. Dokonana w nocy z 21 na 22 listopada ub. r. zuchwała kradzież części kotłowych spowodowała przerwę w pracy przy montowaniu kotłów. Na skutek dochodzeń policji złodzieje zostali wykryci. Okazali się nimi: 20-letni Edmund Dzieło (Będzin, Małobądzka 1) i 22-letni Jan Podolańczyk (Grodziec, kol. Robotnicza 3), którzy nie w jednem więzieniu chleb jedli.

Krytycznej nocy dobrani koledzy weszli przez parkan na plac T-wa, gdzie skradli belkę żelazną, wagi 100 kg. oraz części kotłowe, wartości kilkuset złotych. Łup ukryli w ogrodzie urzędniczym przy kolonji Robotniczej, a sami zajęli się wyszukaniem paserów.

Gdy następnej nocy złodzieje z paserami przyjechali furą na oznaczone miejsce, czujny patrol policyjny przylapał ich w czasie ładowania na wóz skradzionych przedmiotów. Zakwestjonowane żelazo zwrócono T-wu, a złodziei przekazano władzom sądowym.

Wczoraj Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał ich po roku więzienia z pozbawieniem praw i zaliczeniem im na poczet tej kary aresztu śledczego.

Ofiary

Zł. 10 na święcone dla biednych zamiast kwiatów na trumnę śp. Jana Puchalskiego — składają Stanisławowstwo Janiszowscy.

Na fundusz stypendjalny im. ks. kan. Fr. Raczyńskiego dla sierot kształcących się w rzemiośle — zł. 25, oraz na święcone dla biednych przy Chrześc. Tow. Dobroczynności zł. 25, razem zł. 50 — składają Zajglerowie Janostwo.

Kącik humorystyczny.

W KNAJPCE NAD RANEM.

— Czy żona nie zrobi panu awantury, kiedy pan o tej porze wróci do domu?

— Nie.

— Co za poczciwa kobieta!

— Toć ja wcale nie mam żony.

— Co? No to dlaczego wraca pan tak późno do domu?

NAWET NAD GROBEM.

Pastor wygłasza przemówienie nad grobem:

— Wiecie wszyscy dlaczego nagła Jego śmierć była szczególnie tragiczna: pozostawił młodziutką żonę, liczącą dopiero 24 lat...

Młoda wdówka wznosiła twarzyczkę łzami zalaną i łkając rzekła:

— Dwadzieścia trzy.

Kronika Zawiercia.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** odbędzie się dzisiaj. Na porządku obrad m. in.: uchwalenie prowizorjum budżetowego na kwiecień w wysokości jednej dwunastej budżetu zeszłorocznego, dokonanie virement w budżecie na 1929-30 r., rozpatrywanie preliminarza budżetowego na rok 1930-31, przyjęcie poprawek dokonanych przez województwo w statucie o poborze miejskiego podatku od publ. zabaw, rozrywek i widowisk; wybory uzupełniające do komisyj: rewizyjnej, odwoławczej, Pow. Rady szkolnej, Komitetu rozbudowy, podatkowej od placów niezabudowanych (2-ch płatników tego podatku z poza Rady); wybór 3 delegatów z członków Rady na zjazd Związku miast w Warszawie.

× **Z OBYWATELSKIEGO KOMITETU DORAŹNEJ POMOCY BEZROBOTNYM.** Prezydjum sekcji finansowej komitetu podaje do wiadomości swym członkom, że wyznaczone na piątek posiedzenie odbędzie się dzisiaj w czwartek 3 bm. o godz. 8 wieczorem w sali Sejmiku.

× **NADCHODZI WIOSNA.** Pierwszym zwiastunem wiosny w Zawierciu jest miły, specjalnie lokalny, stanowiący plagę mieszkańców, nieznośny kurz. Przez zimę całą rozmielony nawóz koński, wymieszany dokładnie z błotem, tworzy gruby pokład mułu, który wysychając na wiosennem słońcu i wietrze zatruwa atmosferę ulicy. Już dzisiaj każde przejeżdżające auto wlecze za sobą długi pióropusz kurzu, który wiatr roznosi na wszystkie strony. Byłoby pożądanem, aby miejski urząd zdrowia zarządził dokładne oczyszczenie ulic z zimowego błota, a pozatem aby już obecnie rozpoczął pracę miejski beczkowóz.

× **KURS PRZECIWGAZOWY.** Zgodnie z uchwałą zarządu Komitetu LOPP. w Zawierciu z dnia 24 marca rb., w drugiej połowie kwietnia rb. zostaje otwarty bezpłatny 2-miesięczny wieczorowy kurs obrony przeciwgazowej. Lekcje odbywać się będą w godzinach wieczorowych między 18 a 21, trzy razy w tygodniu. Celem tego kursu jest przygotowanie dla Komitetu powiatowego L. O. P. P. w Zawierciu odpowiedniej ilości instruktorów, których zadaniem — po przeszkoleniu — byłoby instruowanie i organizowanie drużyn obrony przeciwgazowej na terenie fabryk, ośrodków przemysłowych, szkół, instytucyj itp., z drugiej strony uświadamianie szerszych warstw społeczeństwa o znaczeniu i doniosłości obrony przeciwgazowej. Zgłoszenia na kurs przyjmuje sekretarjat LOPP. w Zawierciu, ul. Kopalniana 4, lokal PKU.

× **POKŁOSIE „PIERWSZEGO".** Z[illegible] opilstwo i awantury uliczne pociąg[illegible] wczoraj do odpowiedzialności [illegible] Stefańczyka (Wronia 1), Zygmun[illegible] tlarza (Słowackiego 34), Szczepana [illegible]ko z Blanowic, Leona Musialika ([illegible]torska 25), Bronisława Pydzińskiego (Górnośląska 16) i Stefana Makiełę (Włodowska 9). Ten ostatni w przystępie dobrego humoru wybił szyby swej sąsiadce Marjannie Lipczyk.

Kometa Wilka

WIDZIANA GOŁEM OKIEM.

Nowoodkryta kometa prof. Wilka była widziana w Warszawie gołem okiem. Pochód tej komety można było obserwować dotychczas tylko przez teleskop. Dopiero w ub. wtorek po zachodzie słońca asystenci warszawskiego obserwatorjum astronomicznego z prof. Kamieńskim na czele zobaczyli gołem okiem po zachodniej stronie nieba mglistą gwiazdę.

Kometa Wilka znajduje się obecnie w okresie swego największego blasku i szybko posuwa się ku północy o jeden stopień łuku (według miary geometrycznej), czyli o długość, równą dwu średnicom księżyca.

Kometa Wilka jest do tego stopnia widoczna gołem okiem, że warszawscy obserwatorzy dokonali z łatwością pomiarów jej położenia i jasności. Kometę zakwalifikowano jako gwiazdę piątej wielkości.

Przy sprzyjających warunkach kometę mogą zobaczyć wszyscy po godz. 7 wieczorem.

Echa nadużyć

w Banku ludowym w Sosnowcu.

Jak już w swoim czasie donosiliśmy, w Banku ludowym w Sosnowcu, będącym obecnie w likwidacji, wykryto nadużycia. Bank ten założony został w r. 1927, celem niesienia pomocy drobnym kupcom i rzemieślnikom żydowskim.

W rzeczywistości bank ten przeprowadzał szereg niebardzo przejrzystych interesów. W księgach bankowych stwierdzono szereg fikcyjnych pozycyj. Zysk zaś wykazany za przeciąg trzech lat wyniósł zaledwie 800 zł. (?).

Prowadzone przez policję śledczą dochodzenie i kontrola ksiąg przeprowadzona przez komisję z Warszawy ustaliły niezbicie popełnienie nadużyć. W związku z tem aresztowano wówczas kierownika tego banku Luzera Grüncajgera z Sosnowca (Modrzejowska).

Ponieważ skutkiem nieprawidłowego prowadzenia ksiąg, trudno jest ustalić wysokość popełnionych nadużyć, które wynoszą w przybliżeniu kilkadziesiąt tysięcy złotych, prowadzący dochodzenie pprok. Sieradzki polecił przeprowadzić dodatkowo szczegółowe dochodzenie i zbadanie ksiąg przez rzeczoznawców-buchalterów.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa, oprócz aresztowanego Grüncajgera pociągniętych zostanie do odpowiedzialności jeszcze kilka osób.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Przemysł konfekcyjny a traktat z Niemcami.

Jednym z przemysłów, który znajdzie się w r. trudnem położeniu w następstwie traktatu handlowego z Niemcami, jest nasz młody przemysł konfekcyjny i odzieżowy. Miarą obaw z jakiemi kierownicy tej gałęzi naszego przemysłu oceniają obecną sytuację, są następujące uwagi.

Przedewszystkiem liczą się w kołach przemysłu konfekcyjnego i galanteryjnego z zalewem towaru taniego, lichego gatunku przy stosowaniu dumpingu kredytowego.

Ułatwienie ekspansji niemieckiego przemysłu konfekcyjnego i galanteryjnego na rynku polskim wyniknie stąd, że przeważna część tych artykułów podpada pod specjalne polskie zakazy przywozu, obowiązujące tylko w stosunku do państw nietraktatowych, a więc przedewszystkiem do Niemiec — zatem pod zakazy, które wskutek umowy będą zniesione. Na dalsze zaś artykuły konfekcyjne i galanteryjne luksusowe, jak np. na obuwie lakierowane i zamsze, brokatowe itp., podpadające pod ogólne zakazy przywozu, stosowane do wszystkich krajów — zakazy te nie będą wskutek konwencji zniesione — otrzymują Niemcy w konwencji duże kontyngenty przywozowe.

Dalszem ułatwieniem niemieckiego przywozu będzie niedostateczna polska ochrona celna na niektóre wyroby konfekcyjne, w szczególności na bieliznę. Podobna sytuacja zachodzi co do obuwia męskiego i damskiego ze skór zwykłych, co do którego obecna ochrona celna nie zahamowała zalewu Polski przez wyroby czechosłowackie. W rachubę wchodzi także fakt, że w niemieckim „Reichstagu" jest obecnie wniosek o znaczne podwyższenie ceł na obuwie dla ratowania krajowej wytwórczości przed niebezpieczną konkurencją czechosłowacką. Ten po części wyższy poziom niemieckich ceł konfekcyjnych w porównaniu z cłami polskiemi, niewątpliwie ułatwi niemieckiemu przemysłowi eksport do Polski, o ile w Polsce odpowiednie stawki celne nie będą jaknajrychlej podwyższone.

Jedyną nadzieję pokłada przemysł konfekcyjny w przesileniu gospodarczem, które może być hamulcem ewentualnej ekspansji niemieckiej z uwagi na to, że w następstwie jego skurczył się nasz wewnętrzny rynek zbytu.

Prawdopodobnie z początku przemysł niemiecki będzie próbował zwiększyć tę pojemność przez udzielanie dogodnych i dłuższyterminowych kredytów towarowych. Wszelako, o ile siła nabywcza ludności polskiej się nie podniesie — a na to nie zanosi się tak prędko — przemysł niemiecki będzie musiał zaniechać tej metody tak, jak to już uczynił przemysł innych krajów, eksportujący do Polski, w zakresie wielu artykułów. Solidne kupiectwo, orjentujące się dobrze w sytuacji, nie będzie się obciążało dalszemi zapasami towarów, na które nie będzie miało zbytu, a więc nie będzie się obciążało także nowemi kredytami towarowemi.

Łódzkie banki a nadzory sądowe.

W dniach najbliższych delegacja banków łódzkich, do której przyłączyć mają się również przedstawiciele banków stołecznych, przedłożyć ma ministrowi sprawiedliwości prośbę o wydanie polecenia władzom sądowym, aby nie udzielano firmom i kupcom zezwoleń na zawieszanie wypłat, bez uzasadnionych przyczyn.

Akcję tę spowodowały b. liczne ostatnio upadłości i nadzory sądowe. Zwłaszcza w Łodzi, że zbyt liberalnego stosowania ustawy o nadzorach sądowych korzystały podobno firmy, które nie zasługiwały na przedłużanie im egzystencji. Zdaniem sfer bankowych, nadzory sądowe są już w Łodzi zjawiskiem nagminnem, a w praktyce stały się one zalegalizowanym sposobem świadomego uchylania się od płatności.

W tej samej sprawie odbywają się obecnie narady w Izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi, w wyniku których opracowany będzie szczegółowy memorjał sfer gospodarczych, uznających również, że udzielanie nadzoru sądowego w obecnej formie jest szkodliwe dla życia gospodarczego.

Kronika gospodarcza.

KURSY SPOŁECZNO - ROLNICZE DLA NAUCZYCIELI. W dniu 31 marca rb. w Ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie zorganizowania przy szkołach rolniczych miesięcznych kursów społeczno - rolniczych dla nauczycieli szkół powszechnych. Na konferencji tej omówiono szczegółowo sprawę dokształcania rolniczego nauczycieli szkół powszechnych, uznając tę sprawę za najbardziej palącą w dziedzinie oświaty na wsi. W konferencji wzięli udział: kierownicy szkół rolniczych, przedstawiciele związków nauczycielskich, przedstawiciele Ministerstwa oświaty z nacz. wydziału szkół powszechnych, p. Radwanem, na czele, oraz urzędnicy Min. rolnictwa. Konferencji przewodniczył prof. Mikułowski - Pomorski.

WYMOWNE CYFRY. W roku 1929 suma zaprotestowanych weksli w Polsce wyniosła 1 miljard 763 miljonów 785 tysięcy zł. Za protesty kupiectwo pols[illegible] tem 35 miljonów 365 ty[illegible]

STCJA PRÓBOBIERCZA DLA MASŁA. Grudziądzka Izba przemysłowo-handlowa zorganizowała w Tczewie stację próbobierczą dla masła, eksportowanego z Polski drogą morską przez nasze porty.

OGRANICZENIA W WYDATKACH WSKUTEK SKĄPYCH DOCHODÓW. Ministerstwo skarbu zarządziło na polecenie kierownika Ministerstwa p. Matuszewskiego wydatkowanie tylko części rozchodów, przewidzianych w budżecie państwa na kwiecień. Ministerstwo pragnie bowiem przystosować miesięczne wydatki państwa do dochodów osiągniętych w danym okresie.

STAWKI PROCENTOWE P. K. O. Z dniem 1 kwietnia stawki procentowe P. K. O. przy udzielaniu pożyczek lombardowych wynoszą: od zastawu papierów państwowych 8.5 pr., pod zastaw papierów hipotecznych, komunalnych i akcji Banku Polskiego 9.5 pr. oraz pod zastaw papierów dywidendowych 10.5 pr.



O OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ W PŁACENIU PODATKÓW. Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie zwróciła się w imieniu Związku Izb przemysłowo - handlowych Rzplitej do ministra skarbu z memorjałem w sprawie obniżenia kar za zwłokę i odsetek egzekucyjnych. Wysokość kar za zwłokę od zaległości podatk. wynosi obecnie 2 proc. miesięcznie, wysokość odsetek za odroczenie 1 pr. miesięcznie, wysokość kosztów egzekucyjnych 5 pr. sumy zaległej. Izba warszawska, mając na uwadze obecny kryzys gospodarczy, prosi p. ministra skarbu o spowodowanie takich zmian, w obowiązujących przepisach aby 1) kara za zwłokę od nieuiszczonych w terminie zaległości wynosiła nie więcej, jak 1 pr. miesięcznie, 2) odsetki za odroczenie wynosiły nie więcej niż 6 proc. w stosunku rocznym, 3) koszta egzekucyjne stanowiły 2 pr. od sumy zaległej nie wyżej jednak niż 1.000 zł.

10-LECIE IZBY HANDLOWEJ POLSKO FRANCUSKIEJ. Onegdaj odbył się w Paryżu wielki bankiet, wydany przez Izbę handlową francusko - polską z okazji 10-lecia jej istnienia. Przewodniczył prezes Izby Handlowej ambasador Noulens, obecni byli: ambasador Chłapowski, gen. Górecki, konsul generalny Poznański i liczni przedstawiciele polskiego handlu i przemysłu, stale zamieszkujący Francję, oraz przedstawiciele świata handlowego i przemysłowego Francji.

NA KRAJOWYCH RYNKACH ZBOŻOWYCH zwyżka cen trwa w dalszym ciągu. Przyczyną tej poprawy jest zmniejszenie podaży oraz wyczerpywanie się zapasów w młynach, które przystąpiły obecnie do ich uzupełnienia. Według przewidywań sfer fachowych, zwyżka ta będzie długotrwałą, gdyż ograniczenie podaży ze względu na rozpoczynające się roboty rolne oraz roztopy, utrudniające dowozy, przy jednoczesnym wzroście zapotrzebowania pozwolą na utrzymanie tendencji zwyżkowej.

LINJE OKRĘTOWE NA „DOM WYCHODŹTWA POLSKIEGO". Ostatnio odbyła się w Wiesbadenie konferencja centralnych zarządów linij okrętowych, działających na terenie Polski, w sprawie sfinalizowania udziału w akcji finansowej „Tygodnia Emigranta Polska". Zarządy towarzystw okrętowych uznały postulaty komitetu wykonawczego za zupełnie uzasadnione i zdecydowały wpłacić sumę 500.000 zł. na budowę „Domu wychodźtwa polskiego". O uchwale tej został powiadomiony za pośrednictwem Urzędu emigracyjnego komitet wykonawczy „Tygodnia Emigranta", oraz przedstawicielstwa linij okrętowych w Polsce.

CIEKAWE PRÓBY. Skuteczna konkurencja autobusów w Anglji doprowadziła do tego, że dziś setki mil linij kolejowych nierentujących się przeznaczonych jest na rozbiórkę. Jedno z wielkich towarzystw kolejowych wypróbowuje obecnie na jednej z tego rodzaju linij automobil, który może się poruszać tak na szosie, jak i na linjach kolejowych. Na szosie porusza się on na kołach ogumionych, które z chwilą, gdy automobil wjedzie na szyny, zostają unieruchomione. Próby te mają na celu zużytkowanie zaniechanych przez kolej linij.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 2-4.

AKCJE: Bank Polski 166—166.25—165, Chodorów 145, Węgiel 34, Modrzejów 12.75.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.907, Londyn 43.39,50, Paryż 34.91,50, Wiedeń 125.70, Praga 26.41,75, Włochy 46.73, Belgja 124.45, Sztokholm 239.85, Berlin 212.93, Dolar prywatny 8.89,75.

5 proc. poż. dol. 74.50, 5 proc. poż. konwers. 53.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut mocniejsza.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 2-4.

Żyto 21.25—21.75, Pszenica 36.50—37.50, Jęczmień przemiałowy 20.50—21, Jęczmień browarowy 22—24, Owies 17—18, Otręby żytnie 12—13, Otręby pszenne 14—15, Mąka żytnia 70 proc. 34.50, Mąka pszenna 65 proc. 56.50 — 60.50. Reszta notowań bez zmiany.

Usposobienie stałe.

Zapisujcie się do P.M.S.

Sensacyjny proces ZBYSZKO - CYGANIEWICZA.

Sąd apelacyjny w Nowym Jorku rozpatrywał ostatnio sprawę wydawnictwa „The New Jork American", oskarżonego przez sławnego zapaśnika polskiego Stanisława Zbyszko - Cyganiewicza o obrazę w druku. „The New Jork American" w artykule o teorji ewolucji zamieścił portret Zbyszko - Cyganiewicza obok portretu goryla, wywołując tem zestawieniem obraźliwy dla Cyganiewicza efekt. Sąd orzekł, że zamieszczenie portretu popularnego zapaśnika obok podobizny goryla nie mogło być przypadkowe i musiało być uczynione ze złośliwą intencją ośmieszenia znanego i zasłużonego zapaśnika, który w ten sposób niesłusznie został pokrzywdzony. Jednocześnie sąd zasądził na rzecz Cyganiewicza odszkodowanie w kwocie 240.000 dolarów.

Zatwierdzenie wyroku NA KOWALSKIEGO.

Sąd apelacyjny w Warszawie rozpatrywał onegdaj sprawę „arcybiskupa" Kowalskiego, oskarżonego o bluźnierstwo (sprawa ta nie pozostaje w związku ze słynnym procesem tegoż „arcybiskupa" o czyny niemoralne). Akt oskarżenia zarzucał Kowalskiemu, że w wydanym przez siebie komentarzu do Starego Testamentu, a w szczególności w ustępie komentarza o nieomylności Papieża, dopuścił się bluźnierstwa, poddając w wątpliwość ten dogmat. Sąd okr. w Płocku skazał w swoim czasie Kowalskiego na rok ciężkiego więzienia, zmniejszając tę karę na podstawie amnestji do pół roku więzienia.

Proces odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Linja obrony sprowadzała się w pierwszym rzędzie do wniosku uniewinnienia oskarżonego, w razie zaś uznania przez sąd apelacyjny jego winy o zastosowanie amnestji w stosunku do całej kary.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok I-szej instancji.

Skutki roznamiętnienia politycznego NA G. ŚLĄSKU.

Świeżym dowodem ogromnego roznamiętnienia politycznego na Śląsku jest tragiczny koniec sprzeczki, jaka na tle politycznym wynikła pomiędzy lokalnym działaczem PPS-u, 30 letnim górnikiem Józefiokiem, a także działaczem sanacji, 50-letnim Zielińskim, restauratorem z Kochłowic. Sprzeczka wybuchła na drodze polnej, przechodzącej w pobliżu Kochłowic. Józefiok zaczepił Zielińskiego, szczycąc się lokalnemi sukcesami P. P. S. i opozycji. W toku bijatyki, jaka następnie wynikła, Zieliński strzelił do Józefioka, kładąc go trupem na miejscu. Po dokonaniu czynu Zieliński oddał się w ręce władz.

„Ryża Mańka" z Nalewek

na usługach dyplomatycznej czekistki.

Rosyjski dziennik „Wozrożdenje" w Paryżu, opublikował sensacyjny artykuł o bojkocie towarzyskim żony posła sowieckiego w Berlinie. Bojkot ten przypisać należy uporczywie krążącym pogłoskom, jakoby p. Krestińska pozostawała

w zmowie z rosyjską Czeką.

Bojkot ten zainicjowała żona ambasadora angielskiego, która wbrew etykiecie nie zaprosiła p. Krestińskiej na oficjalne przyjęcie. Bez ogródek dała swym znajomym i przyjaciołom w kołach dyplomatycznych do zrozumienia, aby nie liczyć na jej obecność na zebraniach towarzyskich, w których weźmie udział

żona posła sowieckiego.

Zachowanie się ambasadorowej Anglji stało się przykładem nietylko dla sfer dyplomatycznych, lecz także dla arystokracji i sfer przemysłowych. Żona posła sowieckiego w Berlinie przestała wogóle istnieć dla berlińskiego świata towarzyskiego. Nawet tak mało konserwatywny dyplomata jakim jest ambasador amerykański Sakket, oświadczył stanowczo swym kolegom i znajomym, aby nie narażano go nawet „przypadkowo" na zetknięcie się z p. Krestińską.

Przyczyny tak zwartego frontu wobec żony dyplomaty sowieckiego w Berlinie, mają głębsze podłoże, aniżeli się to pozornie wydaje. Na jej unicestwienie towarzyskie wpłynęło po ufne ostrzeżenie niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, stwierdzające, że p. Krestińska pozostaje w niewątpliwym kontakcie

z G. P. U. w Moskwie.

System działania dyplomatycznego czekistki był bardzo prosty i obrał sobie niezawodną drogę do celu:

próżność kobiecą.

P. Krestinskaja wykorzystywała każdą sposobność, aby paniom, zwłaszcza żonom dyplomatów, polecać jak najgoręcej wytworny salon mód, którego właścicielką i zarazem artystyczną kierowniczką miała być rosyjska emigrantka, Marja Lwówna Bersen. Na skutek propagandy reklamowej p. Krestińskiej, salon Marji Lwównej wszedł w modę i stał się miejscem zebrań najelegantszych dam berlińskich ze świata dyplomatycznego. Powodzenie to było zupełnie zrozumiałe. Marja Lwówna sprzedawała najpiękniejsze

modele paryskie

po cenach o połowę tańszych, aniżeli w samym Paryżu, przytem kredytowała bardzo chętnie i nigdy nie upominała się o zapłatę.

Lecz wkrótce już zagadka niezwykłej taniości modeli w salonie Marji Lwównej wyjaśniła się w sposób najmniej oczekiwany. Okazało się mianowicie, że owa rosyjska emigrantka jest znanym w kołach czekistów szpiegiem i pracuje pod pseudonimem

„Ryża Mańka"

i pochodzi z Nalewek warszawskich. Schodzące się w jej salonie panie nie zawsze trzymały na wodzy ruchliwe języczki, a każde ich słówko stanowiło cenną informację dla sowieckiego GPU. i było skrzętnie notowane.

P. Krestińskaja, która jest lekarką, obrała sobie za teren swej akcji szpiegowskiej także

szpital Bellevue

w Berlinie, gdzie praktykowała. Gdy smutna jej sława dotarła do szpitala, oświadczył jej bez ogródek lekarz naczelny że nie życzy sobie dalszej jej współpracy obawia się bowiem sąsiedztwa osoby która pozostaje w ścisłym kontakcie z rosyjskiem G.P.U.

Zamiast brylantów-pomidory

Tragikomiczna przygoda jubilera.

Niepozbawiona dużej dozy komizmu, odbyła się przed sądem przysięgłych w Medjolanie sprawa, której istotą było tak ciężkie przestępstwo, jak napad rabunkowy z bronią w ręku.

Medjolański jubiler Cesere Poglieni ma w czasie lata ten chwalebny zwyczaj, że każdego wieczoru po zamknięciu swego magazynu wsiada we własne auto, by podążyć na łono swej rodziny zamieszkałej wówczas w niedaleko od Medjolanu położonej letniej miejscowości Paderno - Dugnano. Jako zwykły i codzienny bagaż zabierany w tych wypadkach przez przezornego jubilera służy mu

niewielka skórzana walizeczka,

w której znajdują się najkosztowniejsze przedmioty jego magazynu.

I oto pewnego wieczoru, gdy Poglieni zdążał, jak zwykle, swem autem w stronę letniska, zajechało mu drogę jakieś obce auto, z którego

wyskoczyło 4 opryszków.

Ci pod grozą rewolwerów rozkazali oniemiałemu narazie ze strachu jubilerowi podnieść ręce do góry i nie ruszać się ani na krok.

Poglieni zastosował się jaknajściślej do tego rozkazu i stał jakby wrósł w ziemię. Tymczasem bandyci nie tracąc ani chwili czasu, obrewidowali auto, zabrali, rozumie się apetyczną walizeczkę i unieruchomiwszy auto swej ofiary przez

wyjęcie magneta,

pełnym gazem uciekli i zginęli wkrót ce w mroku nocy.

Scenie tej przyglądali się z dużej odległości dwaj przerażeni do najwyższego stopnia świadkowie: jakiś chłopak i przejeżdżający wówczas motocyklista; podczas gdy ofiara napadu, ochłonąwszy z pierwszego strachu, nietylko nie wykazywała żadnego przerażenia, lecz przeciwnie,

uśmiechała się pod wąsem.

Przypadek bowiem zrządził, iż wyjątkowo tym razem miast złota, srebra, brylantów i pereł, jubiler wiózł dla żony

wspaniałe pomidory

—podobny łup nie był w stanie zwrócić bandytom nawet kosztów zużytej benzyny.

Tymczasem obadwaj świadkowie tej sceny pobiegli co tchu do najbliższego posterunku żandarmerji, powiadamiając o wszystkiem, co widziel na rodzone oczy, a przerażenie ich było tak wielkie, iż w opisie swym zdołali uśmiercić ofiarę zaobserwowanego przez nich napadu.

Jakież więc zdziwienie spotkało dzielnych stróżów ładu i bezpieczeństwa, gdy domniemany trup przyjął ich z wesołym uśmiechem na ustach i zameldował jedynie

stratę pomidorów i magneta.

Niezadługo dwaj z bandytów zostali ujęci: szofer Merline i bezrobotny fotograf Sario. Po udowodnieniu im winy powędrowali oni do więzienia. Dwaj pozostali uczestnicy tak niefortunnego napadu dotychczas pozostali niewykryci.

Chesterton o kobietach.

Znakomity pisarz angielski Chesterson omawiając sprawę szczęścia w pożyciu małżeńskiem, powiedział:

— Mężczyzna — to jedyne źródło, z którego do domu wpływa pieniądz. Kobieta stoi na straży tych otworów i szparek, któremi pieniądz z domu ucieka.

Mężczyzna musi się starać, aby to źródło biło wciąż z jednakową siłą, czuwać, aby ono nie wyschło. Kobieta zaś musi czuwać, aby to „żywe źródło" wpływało tylko do kasy domowej a nie rozpływało się po drodze. Ponadto zapobiegliwa żona winna się starać, aby jak najbardziej zmniejszyć ilość szparek kasy domowej, przez które ciężko zarobiony grosz ucieka.

Trudne to zadanie, ale sprostać mu musi kobieta — żona i matka w imię interesów powierzonej sobie rodziny, jej spokoju i równej zabezpieczonej przed wstrząsami egzystencji.

Wszystko to bez większego trudu da się osiągnąć, jeśli w małżeństwie panuje harmonijne współdziałanie i zrozumienie wzajemnej odpowiedzialności za właściwy i pomyślny bieg życia rodzinnego.

MARY ROBERTS RINEHART.

Adwokat i miłość.

Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.

39)

— Ty? — warknęła Letycja. — Po jakiego djabła palisz- To nie moja koszula, tylko —

— Nie palę — zaskrzeczała Heppie. — Nie pozwoli pani sobie nic powiedzieć. Rozlałam ocet na blachę i dlatego tak śmierdzi.

Z za drzwi doleciał sarkastyczny, zjadliwy chichot starej panny.

— Ocet! — zawołała z ironją. — Na drugi raz powiesz mi, że Henryk i Knox noszą w kieszeniach ocet w pudełeczkach. Wbijasz mi szpilki w głowę.

Zbiegłem nadół i stwierdziłem, że Dawidson zniknął. Kołdra leżała porządnie zwinięta na dolnym schodku, a fotele stały, jak przedtem, pod ścianami. Obejrzałem się niespokojnie za niedopałkami papierosów, ale znalazłem tylko kupkę popiołu na podłodze koło pieca. Obierzyny z jabłek znikły. W parę dni później zrobiło się zimno i panna Letycja kazała napalić w hallu. Nie należy to do mego opowiadania, ale zaznaczę nawiasem, że stara despotka przeszukała z kucharką dom od piwnic do strychu, zaintrygowana zapachem pieczonych jabłek, która to tajemnica pozostała jednak niewyjaśniona.

Wardrop na śniadanie nie przyszedł. Małgorzata ukazała się w chwilę po Belli, niosącej tacę z kawą. I zajęła krzesło z miną osoby, która goni ostatkiem sił. Była blada i przygnębiona.

— Drugi dzień! — rzekła znużonym głosem. —Czy pan przeżył kiedy taką wieczność, jak te ostatnie trzydzieści sześć godzin?

Odpowiedziałem z roztargnieniem. Miałem do spełnienia ciężki obowiązek. Przyszła mi gwałtowna ochota pójścia do Wardropa i powiedzenia mu, że on, jako narzeczony, powinien zasmucić tę smutną dziewczynę jeszcze bardziej, a nie ja. On miał przywilej pocieszania jej i nie powinien tchórzyć w ciężkiej chwili. Ale sprawa rozstrzygnęła się prędzej niż się spodziewałem.

Spojrzałem przypadkiem na nakrycie Henryka i zobaczyłem, że obok jego talerza leży otwarta poranna gazeta, z rzucającym się w oczy nagłówkiem „sensacji".

Małgorzata musiała pójść za kierunkiem mego wzroku, bo wyciągnęliśmy ręce jednocześnie. Siedziała bliżej tamtego miejsca niż ja i jej bystre oczy pochwyciły kilka wyrazów. Zakryłem ręką tytuł. Zaczerwieniła się z oburzenia.

— Później pani to przeczyta — rzekłem, spoglądając jej odważnie w twarz. — Niech mi pani pozwoli. Przyrzekam, że oddam — za chwilę.

— Jaki pan niegrzeczny — odpowiedziała, nie puszczając gazety. — Przeczytałam kilka słów. To o moim ojcu — o moim ojcu!

— Niech pani wpierw wypije kawę — poprosiłem. - Potem pani pozwolę przeczytać. Słowo honoru.

Spojrzała na mnie, cofnęła rękę i wyprostowała się jak żołnierz na baczność.

— Jak pan może być taki dziecinny! — wykrzyknęła. — Czy, jeżeli w tej gazecie jest coś złego, to filiżanka kawy na to pomoże?

Ustąpiłem.

Coprawda zawsze mi się zdawało, że zła wiadomość robi bardziej wstrząsające wrażenie, kiedy się jest naczczo. Przypominam sobie wyraźnie, że Fred kazał Edycie czegoś się napić i potem dopiero powiedział jej, że Billy spadł z płotu i rozciął sobie wargę.

Małgorzata siedziała nieruchoma jak posąg, patrząc kamiennym wzrokiem na gazetę. Zrozumiałem, że nie uda mi się żaden wybieg i zakomunikowałem jej smutną nowinę w tak oględnych słowach jak to tylko było możliwe.

Stałem bezradny, patrząc, co się z nią dzieje i wyrzucając sobie swoją jałową głupotę. Powiedziałem jej, że Fleming został zastrzelony przypadkiem. Zaprotestowała z odruchową goryczą.

— Przypadkiem! — powtórzyła.

Gdy minął pierwszy wybuch rozpaczy, podniosła głowę z nad opartych na stole ramion i obrzuciła mnie pogardliwem spojrzeniem.

— Zamordowali go! Zamordowali! Wiem z wszelką pewnością. I pan do tego dopuścił. Udałam się do pana, kiedy jeszcze nie było za późno i nie pan nie zrobił, żeby go uratować. Ani pan, ani nikt inny. Och, Boże! Boże!

Nie próbowałem się bronić. Nie miałem nic na swoje usprawiedliwienie. Wszelako, po pewnej chwili dziewczyna odsunęła z twarzy mokre kosmyki włosów i przemówiła rozsądniej:

— Przepraszam pana — rzekła dziecinnie — ja nie mówiłam tego na serjo. Zrobił pan wszystko, co tylko było w pana mocy. Miało się stać i musiało to się stać

(D. c. n.).

10 miljonów dolarów

DLA UCZCZENIA ŻONY.

Małżeństwa multimiljonerów amerykańskich nie należą naogół do wyjątkowo trwałych ani szczęśliwych. To też rzadkiem pod tym względem wyjątkiem jest Maurice Falk z Pittsburgu. Ofiarował on swemu rodzinnemu miastu 10 miljonów dolarów jako fundację imienia swej żony, Laury, zaznaczając w akcie fundacyjnym, że pragnie w ten sposób złożyć publiczny hołd wzorowej żonie i matce. Z fundacji tej udzielane mają być stypendja dla uczącej się młodzieży, oraz dla młodych małżeństw, którym ma ułatwiać zagospodarowanie się. Cała suma fundacyjna wraz z odsetkami ma być rozdana w przeciągu 33 lat.

POWIATOWA KASA CHORYCH w SOSNOWCU

ogłasza

KONKURS ARCHITEKTONICZNY

na szkicowy projekt budowy Gmachu Zakładu Położniczego, Centralnego Zakładu rozpoznawczo - leczniczego oraz Centrali administracyjnej w Sosnowcu.

Program i warunki konkursu, za zwrotem kosztów w wysokości 5 zł., można otrzymać w biurze P.K.Ch. w Sosnowcu, ul. Sadowa 6 względnie listownie za zaliczeniem pocztowem. 1732

Inspektor Lekarski: (—) **Dr. K. RYDER.**

Komisarz Rządowy: (—) **M. WĄSOWICZ.**

NAUKA I WYCHOW.

Angielskiego udziela Mr. Phillips. Tel. od 9—10 rano. Sosnowiec 2-17, Dąbrowa 11. 1711-3

KUPNO i SPRZEDAZ

Plac sprzedam 105 prętów dwa fronty Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Kuligowska Helena. 1632-9

Do sprzedania kostjumernia teatralna i biblioteka. Bliższe informacje Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 14 m. 10 M. Puchniewska. 1672-2

LOKALE

3 pokoje, kuchnia, przedpokój lub też pokój z kuchnią do wynajęcia zaraz. Sosnowiec, Nowopogońska 12 Ślęzak. 1734

POSADY i PRACE

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42 j. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 1609-9

ZGUBIONE DOKUMENTY

Skradzione dowody osobiste kolejowe wydane na nazwisko: Błażej i Stefanja Brzozowscy nr. 41847 i 75013 oraz zaświadczenie na prawo nabycia medalu dziesięciolecia, bilety kolejowe jeden do Warszawy lekarski a drugi do Suwałk, takowe unieważnia się. 1677

Duś Stanisława zgubiła książeczkę Kasy chorych wydaną w Sosnowcu. 1730-2

Stodniberk Abram unieważnia zgubioną licencję na handel okrężny wydany przez Starostwo Będzińskie i patent na rok 1930 wydany przez urząd Skarbowy Sosnowiec. 1725

Skorupka Franciszek zgubił kontramarkę wydaną przez kopalnię „Hrabia Renard". 1715

Helena Głodkowska zgubiła dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Chełmna. 1631

Icek Feiwel Szwarcbaum zgubił paszport wydany w Sosnowcu. 1665-3

Zginął kwit lombardu Banku Udziałowego Dąbrowa Nr. 819. 1723

ROZNE

„Mitol" Sensacyjny wynalazek wystarcza zwykłe szczotkowanie roztworem „Mitolu" aby wyczyścić chemicznie odnowić brudną garderobę, usunąć najuporczywsze plamy. Pudełko 1.50. Za nadesłaniem zł. 3 znaczkami pocztowymi wysyłam pudełka, franko gwarancja, wrazie niezadowolenia zwrot. Reprezentacja: Antoni Odulinski, Sosnowiec, Batorego. Agenci poszukiwani. 172

Zakład tapicerski J. Malinowski Sosnowcu, ul. Mościckiego Nr. 15 dawniej Kościelna. Wykonywa wszelkie obstalunki w zakres tapicerski wchodzące, również przyjmuje przeróbki materacy, kozetki, mebli klubowych itp., posiada na składzie wszelkie fasony mebli, wykonywa solidnie, prędko i tanio. 1402-9

Smaczne, domowe obiady na maśle do domu i na miejscu. Sosnowiec, 1 Maja (Sosnowska 17. 1550-9

Przyjmę na mieszkanie 2 panów z całodziennym utrzymaniem Wiadomość: Sosnowiec Piłsudskiego 31 Prażuchowa. 1739

Kto pożyczy dobrze sytuowanemu, solidnemu, z dobremi referencjami zł. 2,000 na 10 miesięcy. Dam odpowiedni procent. Spłata bądź ratami, bądź od razu w całości. Oferty sub. Nr. 658 Admin. „Kurjera Zachodniego". 1726

Wzywam Panią, której pożyczyłam parasolkę w październiku, by mi ją zwróciła. Neyowa, cukiernia przy ul. Kościelnej. 1735

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 g. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10—30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Piłsudskiego 4. Tel. 73. — Filie: BĘDZIN, Małachowskiego 7, Tel. 7.90. DĄBROWA, Sobieskiego 8. Tel. 1.23. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ.: TADEUSZ OPIOŁA. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI